

Głos Wielkopolski

Rok III Nr 146 P Wydanie A B

Poznań, piątek 30 maja 1947 r.

Cena 3 zł

Wyrównać import za pomocą eksportu!

— oto najpoważniejsza troska rządu W. Brytanii

Min. Morrison wzywa robotników do ofiarnej pracy

WARSZAWA (P. R.).
Na konferencji Partii Pracy omawiana jest w dalszym ciągu polityka gospodarcza rządu. Debata otworzył minister Morrison, który omówił między innymi sprawę przedstawicielstwa robotników w ciele kontrolującym upaństwowiony przemysł.

LONDYN (BBC).
Poruszając sprawę ostatnich rozmów handlowych z Rosją, minister Morrison powiedział, że obie delegacje porównały wzajemne braki i potrzeby swych krajów. „Wszyscy się spodziewamy — powiedział Morrison — że takie podejście do sprawy doprowadzi w niedługim czasie do definitywnego układu o wymianie towarowej między Rosją a Anglią, a co więcej, że zaspokojenie wzajemnych potrzeb gospodarczych może doprowadzić do lepszego zrozumienia politycznego pomiędzy obu krajami.”

W dalszym ciągu minister Morrison podkreślił, że ludność Wielkiej Brytanii ma obecnie siłę 1/3 wyższą niż przed wojną. W dalszym ciągu zakończono przemówienie, szereg mówców wyraziło przekonanie, że rząd nie wprowadził wystarczających środków przeciwdziałania obecnemu kryzysowi. Przedłożono szereg rezolucji. Jedną z nich domaga się planowania w dziedzinie sił roboczych, druga rewizji zobowiązań wojskowych za granicą, trzecia popiera przez górników wzywa rząd, aby użył swych wpływów celem skierowania większej ilości robotników do tych gałęzi przemysłu, które cierpią na brak rąk do pracy.

Przewodniczący grupy socjalistów krytykujących politykę zagraniczną rządu powiedział, że w ciągu 18 miesięcy Wielkiej Brytanii zagraża większe ryzyko w dziedzinie gospodarczej niż

w dziedzinie strategicznej. Z tego powodu jeśli trzeba przeprowadzić redukcję, to jego zdaniem przede wszystkim powinna ona dotyczyć zagranicznych zobowiązań militarnych Wielkiej Brytanii, a nie jej zobowiązań gospodarczych i handlowych.

Wczorajszą debatę zamknął minister skarbu,

który dokonał przeglądu gospodarczych trudności kraju. Najpoważniejszą sprawą jego zdaniem jest zagadnienie, jak szybko Wielka Brytania potrafi wyrównać import za pomocą eksportu. Minister podkreślił, że gdy robotnicy fabryczni zrozumieją potrzeby kraju, dołożą wysiłków, od których zależy przyszłość Wielkiej Brytanii.

50-kilowatowa aparaturę amerykańską otrzyma radiostacja gdańska

GDANSK (PAP).
W dniu 25 maja br. odbyło się uroczyste otwarcie nowego studia rozgłośni gdańskiej, urządzonego według nowoczesnych wymagań technicznych. Po krótkim przemówieniu, podkreślającym czynny udział radiofonii naszej w wychowaniu morskim na 500-kilometrowym wybrzeżu; otwarcia Studia dokonał dyr. Polskiego Radia w Gdańsku ob. Parol.

Zdając sobie sprawę z roli, jaką rozgłośnia gdańska ma do spełnienia, Naczelna Dyrekcja Polskiego Radia zakupiła dla niej w Ameryce nową radiostację nadawczą 50-kilowat, która jeszcze w br. przybędzie do Polski.

Koncentryczny atak powstańców w Macedonii

Minister wojny Konstatauje rozbięcie większych oddziałów partyzanckich

ATENY (API).
Partyzanci greccy rozpoczęli skoncentrowany atak na szereg miast i wsi w Macedonii. Akcja rozpoczęła się w poniedziałek o północy. Szczególnie zaciekle atak przeprowadzili partyzanci na miasto Katerini. W czasie walki używane były butelki z benzyną, zamiast bomb zapalających. Partyzantom udało się również przedrzeć na przedmieścia miasta Litohory.

Według doniesień greckiej agencji prasowej, ataki partyzantów zostały w obu wypadkach odparte z nieznacznymi stratami dla atakujących.

MOSKWA (PAP).
Agencja TASS donosi z Aten, że według komunikatu generalnego sztabu greckiego od dnia 9 tj. od chwili rozpoczęcia operacji przeciwko powstańcom, oddziały rządowe poniosły straty w zabitych, rannych i zaginionych — ponad 2 tysiące ludzi.

Minister wojny oświadczył, że 21 bm. w Larissie została zakończona pierwsza faza operacji, i że armia rządowa wykonała zadanie rozproszenia większych oddziałów powstańczych. W drugiej fazie operacje zmierzają do otoczenia poszczególnych oddziałów powstańczych. W ostatnich dniach jednak zaznacza się wzmożona akcja oddziałów powstańczych. W wielu miejscowo-

ściach powstańcy, unikający dotychczas spotkań z oddziałami wojskowymi, przystąpili do kontrataku.

Zaciełe walki trwają w południowej części środkowej Grecji i w południowym Pindusie. Powstańcy zestrzelili czwarty samolot typu „Spitfire” w bieżącym miesiącu. Peloponez jest kontrolowany przez powstańców.

Polska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

WARSZAWA (PAP).
W dniu 27 br. wyjechała do Moskwy polska delegacja handlowa pod przewodnictwem wiceministra Przemysłu i Handlu dr. Ludwika Grosfelda. Delegacja ma na celu przeprowadzenie rozmów gospodarczych z przedstawicielami rządu radzieckiego na te-

mat zawarcia pełnego układu handlowego na okres roczny.

Dotychczas obowiązujący układ prowizoryczny, zawarty w kwietniu br. na okres trzymiesięczny, wygasa z dniem 30 czerwca roku bieżącego.

W skład delegacji wchodzi: dyrektor Departamentu Eksportowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu ob. Drozdowski — zastępca przewodniczącego, wicedyrektor Departamentu Importowego ob. Dodiuk, dyrektor Biura Rozrachunków Międzynarodowych ob. Czarnecki oraz przedstawiciele zainteresowanych przemysłów i organizacji handlu zagranicznego — w charakterze ekspertów.

Kompromis o godz. 12-tej min. 30 w nocy zakończył strajk we Francji

po pół godzinie trwania

LONDYN (BBC).
We Francji odwołany został zapowiadany strajk znacjonalizowanego przemysłu gazowego i elektrycznego. Strajk, który miał trwać 24 godziny rozpoczął się — w myśl zapowiedzi — o północy, jednakże w pół godziny później francuski minister pracy ogłosił, że osiągnięto kompromisowe porozumienie na temat żądanej podwyżki płac i praca zostanie na nowo podjęta. W czasie trwania strajku Paryż był częściowo pozabawiony światła.

Warszawa (P. R.).
Wczoraj rano minister pracy odwołał rządowy rozkaz przymusowego zatrudnienia pracowników tych instytucji. Żądania robotników w sprawie podwyżki płac przedstawione będą do rozstrzygnięcia prezydentowi republiki francuskiej Auriolowi.

LONDYN (BBC).
Rozgłośnia paryska donosi, że rząd francuski zabronił swoim ministrom wygłaszać przemówienia polityczne aż do odwołania. Nie podano żadnego uzasadnienia tej decyzji.

Nikłe widoki na utworzenie rządu wszystkich partij we Włoszech

LONDYN (BBC).
We Włoszech premier de Gasperi przeprowadził w dalszym ciągu skomplikowane pertraktacje w celu utworzenia nowego rządu. Korespondent radia brytyjskiego donosi, że chwilowo widoki na rozwiązanie zagadnienia są nikłe. Usiłowania de Gasperi'ego utworzenia rządu koalicyjnego wszystkich partij nie powiodły się, ponieważ skrajne partie prawicowe i lewicowe odmówiły jednoczesnego uczestniczenia w tym samym rządzie.

Według doniesień premier de Gasperi usiłuje utworzyć rząd z mniejszości, wzmocniony przez

ministrów bezpartyjnych i ekspertów z różnych dziedzin.

WARSZAWA (P. R.).
Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, de Gasperi, wbrew przypuszczeniom korespondentów dyplomatycznych, zamierza zwrócić się do włoskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego o wotum zaufania, celem utworzenia rządu włoskiego jedynie z chrześcijańskich demokratów i kilku specjalistów. Przywódca włoskiej partii socjalistycznej Nenni, przemawiając w Wenecji stwierdził, że kryzys rządowy został wywołany przez reakcję, której narzędziem jest partia chrześc.-demokratyczna.

Papen dotkliwie pobity przez b. członka SS.

LONDYN (BBC).
Von Papen, odsiadujący karę 8 lat więzienia w obozie internowanych, został w środę napadnięty przez b. członka oddziału SS., przebywającego w obozie. Wiadomość tę podał syn Papena. Papen leży obecnie w szpitalu obozowym ze złamaną szczęką i innymi poważnymi obrażeniami. Stan jego zdrowia jest groźny.

Hitler nie miał sobowtóra ale kiedy był chory — przemawiali za niego zastępcy

LONDYN (PAP).
Agencja Reutersa, pragnąc wyświecić tajemnicze wersje, jakoby Hitler używał sobowtóra, który występował zamiast niego publicznie, zwróciła się do 4 osób najbliższego otoczenia „Fuehrera”. Osobami tymi są: dr Paul Schmidt, tłumacz Hitlera, dr Karl Brandt, przyboczny jego lekarz, dr Otto Ditrich, szef propagandy i b. wiceminister Heinrich Lammers.

Najbardziej wyczerpujących wyjaśnień udzielił Ditrich. Charakteryzuje on Hitlera jako schizofrenika, cierpiącego na rozdwojenie osobowości. Jedną osobowość zyskała Hitlerowi popularność, druga doprowadziła naród niemiecki do katastrofy.

Wielu obserwatorów wierzy w legendę o sobowtórce. Osobisty lekarz Hitlera dr Brandt odrzuca całkowicie tę legendę, podkreślając, że Hitler nie ścierpałby nigdy, aby ktoś inny występował zamiast niego. Również dr Schmidt jest zdania, że Hitler był charakterem tak egocentrycznym, że nie zniósłby nigdy, by ktoś inny go reprezentował, nawet gdyby chodziło o względy bezpieczeństwa.

W związku ze zmienionym wyglądem Hitlera na fotografiach, które ukazały się po nieudanym zamachu w lipcu 1944 r., Schmidt stwierdza, iż rzeczywiście Hitler zmienił się bardzo na skutek przeżyć. Schmidt przyznaje jednak, że w przypadkach, kiedy Hitler nie był w stanie przemówić, używano innej osoby o podobnym głosie. Istniały dwie takie osoby: Gauleiter Wagner i niejaki Esser. Lammer kategorycznie zaprzecza istnieniu sobowtóra Hitlera.

Poza dziećmi, które przewieziono wprost z Polski, porwano również pewną ilość dzieci, które przybyły do Niemiec wraz z wywiezionymi na roboty rodzicami oraz te, które przysłyły na świat w obozach. Identyfikacja małych chłopców i dziewcząt pochodzących z obozów, została ułatwiona dzięki temu, że na ciele ich znajdowano wytatuowane przez rodziców znaki.

Dokumenty dotyczące próby germanizacji dzieci polskich będą stanowiły cenny materiał w procesach przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym i organizacjom hitlerowskim.

ZSRR weźmie udział w naradach nad przyszłością włoskich kolonij

LONDYN (API).
Rząd ZSRR zgodził się na przysłanie swego przedstawiciela na mającą się odbyć w Londynie konferencję Wielkiej Czwórki w sprawie kolonij włoskich. Prawdopodobnie w konferencji wezmą udział ambasadorowie ZSRR, Stanów Zjedn. i Francji w Londynie.

Cztery Mocarstwa powinny rozstrzygnąć sprawę kolonij włoskich w ciągu roku od wejścia w życie traktatu pokojowego z Włochami. Powołana zostanie specjalna komisja badawcza, która zbada stosunki na miejscu. Przedstawiciele Wielkiej Czwórki wysłuchają opinii stron zainteresowanych wśród których znajdują się niewątpliwie same Włochy, Abisynia, Cyrenaika, Trypolitania, Erytrea i Somał.

LONDYN (BBC).
Rzecznik włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył wczoraj w Rzymie, że Włochy nie wysła obserwatorów na nadchodzącą konferencję Czterech Mocarstw w Londynie, na której rozpatrzy się przyszłość b. kolonij włoskich w Afryce. Rzecznik dodał, iż Włochy pragną jednakże wysłać na tę konferencję urzędnika dla udziału w tej komisji Czterech Mocarstw, która zamierza udać się na objazd tych kolonij.

I za tę zbrodnię odpowiedzą! Himmler porywał z Polski „dzieci nordyckie”

BERLIN (PAP).
Dochodzenie prowadzone przez władze UNRRA w sprawie wywiezionych do Niemiec 15 tysięcy dzieci polskich wykazało, że zgodnie z poleceniem Himmlera, wybierano w celu germanizacji dzieci przeważnie w wieku od 2 do 6 lat, które odpowiadały zewnętrznie „przepisom nordyckim”. Dzieci te umieszczano albo w szkołach i internatach SS, albo też u specjalnie wyszukiwanych rodzin członków SS. Znalezione już liczne dokumenty, świadczące o tej jedynej w swoim rodzaju zbrodniczej akcji porywania dzieci z okupowanego państwa.

20 milj. funtów szterlingów dar Australii dla W. Brytanii

LONDYN (BBC).
Parlament australijski zaaprobował wczoraj dar dla Wielkiej Brytanii w wysokości 20 milj. funtów szterlingów. Na zakończenie debaty nad ustawą upoważniająca do wydatkowania tej sumy, premier australijski oświadczył, że Wielka Brytania nie zwracała się do Australii ani o użyczenie jej daru ani o skreślenie długów.

O solidność w handlu zorganizowane kupiectwo Wielkopolski

staje do walki ze spekulacją i nielegalnym handlem

Ustawa o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, której projekt przyjęty został jednogłośnie przez Radę Ministrów, stanowi pierwszy krok na drodze do zrealizowania ważnego zadania, które Minister Minc określił mianem uporządkowania handlu. Rozstrzyga ona to zagadnienie od strony prawnej i stwarza formalną podstawę do legalnej ingerencji wszędzie tam, gdzie dają się zaobserwować przejawy spekulacji.

Surowe kary przewidziane ustawą odstraszą niejednego od szukania łatwego zysku w gromadzeniu towarów deficytowych. — Nie wyczerpuje to jednak jeszcze istoty zagadnienia. Poza bowiem działalnością represyjną koniecznym jest stworzenie takiej organizacji handlu, która by przeciwdziałała spekulacji, rozwojowi handlu anonimowego, handlu łańcuchowego.

Suma doświadczeń zebranych w ciągu dwuletniego okresu od zakończenia wojny wskazuje, iż dążąc do osiągnięcia pewnych postulatów gospodarczych, musimy brać pod uwagę warunki istniejące, a przede wszystkim mieć na oku pełne wykorzystanie urządzeń technicznych, a także zasobów wiedzy i umiejętności ludzkich w wyniku wojennej zawieruchy mocno uszczuplonych.

Przy istniejącym głodzie towarowym rolę handlu — bez względu na sektor, z którego się wywodzi — sprowadzać się powinna do roli rozdzielcy, przy czym miernikiem przydatności społecznej dani placówki handlowej jest jej zasięg (obrót) i uczciwość w wypełnianiu powierzonego jej zadania.

Ta przydatność społeczna winna też decydować o większym czy mniejszym przydziale towarów do rozprowadzenia. Porządkując handel trzeba więc przede wszystkim ustalić ilość placówek handlowych w kraju wraz z podziałem na sektory i podziałem branżowym. Do tej sieci centrale zbytu poszczególnych przemysłów dostosowałyby rozdział towarów.

Jedną z przyczyn drożyzny jest niewątpliwie fakt, że dziś w Polsce zajmuje się handlem znacznie większy procent społeczeństwa niż przed wojną, mimo, że podaż towarowa jest o wiele mniejsza. Prowadzi to do powstawania stu i dwustuprocentowych różnic między ceną fabryczną a ceną płaconą przez konsumenta. Wylimitowanie zbędnego pośrednictwa, likwidacja handlu nielegalnego czy dorywczego da się przeprowadzić tylko w drodze otoczenia opieką całego handlu legalnego. Pod warunkiem, że będzie uczciwie i solidnie spełniał swe zadanie. Oczywiście tępienie nadużyć musi objąć wszystkie placówki i we wszystkich sektorach. Zasada solidności obowiązuje i kupca prywatnego i przedsiębiorstwo państwowe czy spółdzielnie.

Istnieje u nas bardzo poważne zagadnienie przeciekania towarów z produkcji państwowej na rynek nielegalny. Wchodzi tu w grę nadużycia jednostek, ułatwione tym, że rozdział towarów między poszczególne placówki handlowe nie jest dostosowany do ich możliwości. W ten sposób wytwarza się tu i ówdzie relatywny nadmiar towarów, wykupywany następnie przez drobniejszych spekulantów, z drugiej strony kupiectwo prywatne, otrzymując zbyt niskie przydziały legalne, staje się odbiorcą towarów sprzedawanych na lewo bądź wprost z fabryki, bądź systemem łańcuchowym. W początkowej fazie organizowania handlu tego momentu nie wzięto pod uwagę i dlatego uprzywilejowanie sektora państwowego i spółdzielczego w stosunku do handlu prywatnego wpłynęło na stworzenie warunków dla korupcji w zakładach przemysłowych i na rozrost handlu nielegalnego. W przyszłości trzeba będzie uznać, że rzeczą zasadniczą jest nie to od kogo kupuje konsument ale jaką płaci cenę.

Ważną jest również sprawa kontroli państwa nad sposobem rozprowadzania towarów. W stosunku do spółdzielni jest to sprawa prosta, gdyż otrzymują one towar przez „Społem”. Inaczej natomiast jest z kupiectwem prywatnym, które otrzymuje towar z różnych źródeł. Byłoby rzeczą bardzo wskazaną niezależnie od podziału międzysektorowego przyznać kupiectwu organizacjom branżowym prawo kontroli przydziałów towarowych w swoim sektorze i ewent. ustalenie klucza przydziału. Organizacje branżowe mogłyby wówczas przejąć odpowiedzialność moralną, iż członkowie ich będą przestrzegać ustalonych marż zarobkowych i niezależnie od ustawowych sankcji karnych

W gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu odbyła się konferencja prezesów wszystkich organizacji, wchodzących w skład Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich. Po zagajeniu przez Zrzeszenie Barekowskiego, dyrektor mgr Kluczyński w obszernym referacie omówił punkt widzenia zorganizowanego kupiectwa na sprawę uporządkowania handlu i walki ze spekulacją. W szczególności referent podkreślił konieczność pełnego wykorzystania istniejącej sieci dystrybucyjnej dla rozprowadzania towarów, przy czym za podstawę przyjąć należy ilość placówek handlowych, reprezentujących dany sektor w terenie, ich rozmieszczenie i zdolność przepustową. W ten sposób zwęży się znakomicie zakres działalności handlu nielegalnego, który z natury rzeczy osiąga największe zyski tam, gdzie towar na drodze legalnej nie dociera.

Nad referatem wywijała się obszerna dyskusja, w wyniku której zebrani powzięli jednogłośnie w imieniu zorganizowanego kupiectwa Wielkopolski następującą uchwałę:

Zorganizowane kupiectwo województwa poznańskiego docenia całkowicie wagę wypowiedzianej przez czynniki rządowe walki ze spekulacją i nielegalnym handlem.

Zorganizowane kupiectwo zgłasza swój akces we wszelkich wysiłkach, zmierzających do zwalczania nielegalnego handlu i spekulacji.

Ze swej strony zorganizowane kupiectwo zobowiązuje się stosować następujące zasady:

1. Przeciwdziałać się stanowczo psychozie pa-

nikarstwa i plotek na odcinku gospodarczym i zwalczać je w kontakcie z klientami.

2. Zaopatrywać swoich odbiorców w towary w miarę posiadanych zapasów i otrzymywanych przydziałów.

3. Dążyć do zaopatrywania swoich sklepów w towary w sposób legalny.

4. Omijać i tępić bezwzględnie pokątnych dostawców i nielegalne źródła pochodzenia towarów.

5. Bezwzględnie usuwać ze swoich szeregów nieuczciwych i spekulujących kupców w ścisłym kontakcie z organami nadzorującymi działalność aparatu handlowego.

6. Współdziałać w Komisjach Cennikowych w ustalaniu godziwych marż zysku w handlu; przez techniczną reorganizację zaś swoich placówek gospodarczych dążyć do obniżenia kosztów dystrybucji.

7. Ścisłe przestrzegać zasad rzetelnej kalkulacji kupieckiej.

8. Ujawniać ceny na wszelkie artykuły powszechnego użytku.

9. Bezwzględnie stosować się do przepisów ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

10. Przestrzegać obowiązku prowadzenia rachunkowości i uczciwego placenia podatków.

11. Sumiennie wykonywać wszelkie zarządzenia władz.

10 lat więzienia za sabotaż

KATOWICE (PAP)

Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Holsta Wilhelma, oskarżonego o popelnienie sabotażu w Miejskich Zakładach Gazowych w Kluczborku przez zniszczenie kotła parowego, co spowodowało unieruchomienie gazowni na dłuższy czas. Sabotażysta skazany został na 10 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. — Ponadto rozpatrywana była sprawa Bywa'ca Konrada, który naraził hutę „Baidon” na duże straty, unieruchamiając jedną z tokarek przez kradzież pasa skózanego. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 lat więzienia.

15 lat więzienia za bestialstwo w stosunku do Polaków

(UL) Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu odbyła się w ubiegły wtorek rozprawa przeciwko regencie z obozu w Karlsruhe — Klarze Jabłońskiej, lat 23, zamieszkałej w Poznaniu, przy ul. Kopernika 9. Na rozprawę powołano ogółem ponad 30 świadków, przeważnie kobiet, które w okresie okupacji przebywały w wymienionym obozie.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnej — o czym już swego czasu donosiliśmy — rozszerzanie nieprawdziwych wiadomości o zachowywaniu się Polaków na początku wojny wobec Niemców, wykradanie znaczków żywnościowych z listów przesyłanych do Polek przebywających w obozie, a ponadto brutalne obchodzenie się z Polkami,

liczenie ich nieprzyzwoitymi zwrotami i denuncjowanie przed niemieckimi władzami obozu.

Przewód sądowy wykazał w całej rozciągłości winę oskarżonej.

Większość świadków zeznała na niekorzyść Jabłońskiej.

Nadzwyczajną gorliwość oskarżonej wykazały jej starania o wpisanie na niemiecką listę narodową. Przewód potwierdził, że podsądna dobrowolnie zgłaszała się na VD i we wszystkich pismach podkreślała swoje przywiązanie do narodu niemieckiego.

W wyniku rozprawy skazano Jabłońską na 15 lat więzienia wraz z utratą praw obywatelskich na 10 lat i konfiskatą całego mienia.

Nadużycia V. D.

w Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Gorzowie

Wstępne badania śledcze b. kierownika Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej p. Henryka Mendego doprowadziły do uchwycenia nici machinacji i nadużyć na niekorzyść przedsiębiorstwa. Dalsze badania ksiąg i zapisów trwają. P. Mende wykazał w księdze głównej zlewnię mleka w Lipkach, tamtejszego powiatu, jako dłużnika, gdy okazało się, że była ona wierzycielem gorzowskiej mleczarni na kwotę przeszło 13 600 zł. Takie postępowanie podważyło zaufanie do mleczarni w Gorzowie i spowodowało niedostarczenie mleka do Spółdzielni, co wychodziło na szkodę społeczeństwa. Na podstawie zeznań świadków p. Mende otrzymywał mleko w puszkach przeznaczonych na kartki, a sprzedawał je osobom postronnym. Kiedy w poprzednich miesiącach komisja „Społem” stwierdziła, że kilka kartonów mleka w puszkach jest zepsutych, poleciła mu wówczas zniszczyć względnie odesłać do „Społem” celem wymiany. P. Mende tego nie uczynił, lecz po otrzymaniu dobrego mleka — na miejsce zepsutego — przywłaszczył je sobie. Klienci nabywający mleko na kartkowe przydziały oświadczyli, że mleko otrzymywali zepsute i że odprawiano ich z nim. Następnie zebrał on również większe zamówienia jak np. w szpitalu, skąd otrzymał zaliczkę w kwocie 123 750 zł na towary, na poczet którego to zamówienia otrzymał towar w powiecie, za który nie płacił dostawcom. W ten sposób rozporządzał on nie tylko sumami zaliczek, które zatrzymywał dla własnego użytku ale obciążał ponadto mleczarnię spółdzielczą. Wobec powyższego dostawcy bez uregulowania tych długów nie chcieli dostarczyć mleka.

W rejonie Lipiek dla gromady Polichno zadłużenie takie wynosiło 20 tys. zł a dodatkowe obciążenia podoływały do reszty zaufania rolników do Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej. Prócz tego w ksiązkach figuruje i inna pozycja, w wysokości 80 000 zł, z której p. Mende również nie potrafił się wyliczyć. Według wiarogodnych źródeł Mende nieznanym osobnikom sprzedawał większą ilość kartonów z mlekiem skondensowanym w puszkach. W kartonach mieściło się po 48 puszek i za każdą pobierano po 25.— zł. Ponadto wyniósł on do prywatnego mieszkania kilkadziesiąt kartonów czekolady, przeznaczonej na kartkowy przydział. W każdym kartonie było po 50 sztuk. Podobnie było i z masłem, które zabierał dla własnego użytku. Dotychczasowe badania inwentaryzacyjne stwierdziły brak baniek do mleka i wiele innych przedmiotów. Na rzecz Spółdzielni kierownik zakupił motocykl za 10 tys. zł, którego używał do swoich prywatnych celów. Ogólne straty wynoszą na szkodę mleczarni ok. 400 tys. zł.

Najbardziej charakterystycznym jest fakt, że jeden z pracowników tuż Zarządu Miejskiego poznał w b. kierownika mleczarni czynnego członka V. D. za czasów okupacji w Warszawie, a w córce — członkinię hitlerowskiej organizacji młodzieżowej.

J. Brzeski



MŁODA RZECZPOSPOLITA CENA REZ. 10 TB

W SKRÓCIE:

ZWIĄZEK RADZIECKI przekazał rządowi węgierskiemu 46 statków dla żeglugi rzecznej, naprawionych przez armię radziecką.

EMMA GOERING, wdowa po b. marszałku Rzeszy, stanie wkrótce przed trybunałem denazyfikacyjnym w Auerbach.

ZONA PREZYDENTA ARGENTYNY, Perona, który w przyszłym miesiącu spędzi tydzień w Madrycie, ma zawitać również na kilka dni do Rzymu. Przybycie jej samolotem do Madrytu oczekiwane jest 8 czerwca.

W PRADZE ujawniono, że w najbliższym czasie zostaną nawiązane normalne stosunki dyplomatyczne między Czechosłowacją a Węgrami.

PREZYDENT NIKARAGUI, Leonardo Arguello, został w nocy z 25 na 26 maja usunięty ze stanowiska. Zamach stanu został dokonany przez gwardię narodową. Władzę objęło wojsko. Komunikacja telefoniczna między Nowym Jorkiem a stolicą Nikaragui — Managua — uległa przerwaniu.

B. MINISTER RUMUŃSKI, Krajnic, współpracownik zdrójcy Antoniesca, skazany zaocznie na karę śmierci, został aresztowany w północnej Transylwanii.

W HAJFIE, w części obejmującej zbiornik z ropą naftową, rzucono trzy bomby, które nie spowodowały jednak większych szkód. Jeden Brytyjczyk został ranny. Sprawcy zamachu uszli.

W GIBALTARZE władze zatrzymały parowiec o pojemności 500 ton, który zawinął w ubiegłym tygodniu do tego portu ze Stanów Zjednoczonych pod flagą republiki Kostaryka, pod zarzutem przemytu Żydów do Palestyny.

?
„Miasteczko Polskie
rok 1947”
paź nr 21/130 tyg.
„ODRODZENIE”

6571

Cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 28 maja 1947 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, wagon stacji załadow. w woj. poznańskim.

Zboża: Jęczmień przemysł. 3500—3700, Owies: 3800—4000, Przetwory młynarskie: Otręby pszenne 2200—2300, otręby żytnie 1800—1900, otręby jęczmienne 1800—1900, Strączkowe, oleiste, koniczyzny i inne nasłona: groch Wiktorja 4700—5000, wyka jara 3700—3900, peluska 3700—3900, łubin gorzki 2950—3100, łubin niegorzki 3400—3600, seradela 3200—3400, rzepak ozimy 13.000—14.000, siemię lniane 14.500—15.000, gorczyca 9500—10.000, Pastewne i inne: makuchy lniane w taflach 3600—3700, makuchy rzepakowe w taflach 2700—2800, śrut lniany 3400—3600, śrut rzepakowy 2500—2600, ziemniaki nadające się do sadzenia 650—750.

Tendencja niejednolita.

Z targu zwierzęcego

W dniu 28 maja spędzono na Targowisku Miejskim: 1100 świń, 399 cieląt, 37 owiec, 1 kozę, 321 sztuk bydła — w tym 27 wołów, 76 buhajów, 205 krów, 13 jałówek.

Płacono za 100 kg żywej wagi: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi): Woły: mięsiste tuczone starsze 9 500; miernie odżywione 8 700. Bujaże: tuczone, mięsiste 10 000—10 500; nietuczone, dobrze odżywione starsze 9 000—9 500; Krowy: wytuczone pełnomięsiste 12 800—13 500; tuczone mięsiste 11 500—12 000; nietuczone, dobrze odżywione 9 300—10 300; miernie odżywione 7 000—8 500; Młodzież: dobrze odżywione 8 600—9 000; miernie odżywione 8 200—8 400; Cielęta: tuczone cielęta 10 000—10 500; dobrze odżywione 9 000—9 400; miernie odżywione 8 000—8 700; Owce: miernie odżywione 8 000—8 500; Świnie (tuczniaki): pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 16 800—17 200; pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 16 000—16 500; pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 15 000—15 500; mięsiste świnie ponad 80 kg 13 500—14 000.

Przebieg targu: normalny.

Targi na konie odbywają się w pierwszy piątek po pierwszym każdego miesiąca.

Czy wiecie, że język wieloryba waży tyle, ile waży średni słoń, a serce jego ma wagę dziesięciu ludzi?

„WIELORYB
ZWIERZĘ TAJEMN.CZE”

Czesław Centkiewicz uczestnik 3 wypraw polarnych, inż. elektryk, autor szeregu prac — pisze w nr 3 miesięcznika

„PROBLEMY”

5-574

Najważniejsze i najpilniejsze zadania społeczno-wychowawcze spółdzielni

Konieczność podjęcia silnych prac społeczno-wychowawczych przez spółdzielnię jest niewątpliwa. Lecz jakie mianowicie zadania i jakie prace w tym zakresie winny podjąć spółdzielnię? Rozumiemy, że te zadania podejmuje spółdzielnia w zależności od możliwości zasobów finansowych. Wydaje się nam, że w pierwszym rzędzie należałoby przystąpić do organizowania dla członków, włącznie dla dzieci członków, ewentualnie pracowników spółdzielni, następujących zadań:

1. Biblioteki, czytelnice i świetlice spółdzielcze,
2. Przedszkola dla dzieci,
3. Kolonie i półkolonie dla dzieci starszych,
4. Pomoc dla członków w wypadkach losowych,
5. Szkolenie i doszkalanie pracowników,
6. Organizowanie czasów pracowniczych,
7. Organizowanie czasów dla udziałowców,
8. Organizowanie bezpłatnej, albo nisko płatnej pomocy lekarskiej i dentystrycznej dla członków i pracowników (za pośrednictwem zakładanych spółdzielni zdrowia).

Zakres prac społeczno-wychowawczych przytoczyliśmy przykładowo — to nie znaczy, że nie mogą być podejmowane jeszcze inne prace o charakterze społecznym.

Podaliśmy tylko takie zadania, które nam się wydają najbardziej właściwymi, już zastosowane i wypróbowane przez spółdzielnię jeszcze przed wojną, względnie w okresie okupacji i po wojnie i to z bardzo dobrymi wynikami.

Sądzymy, że spółdzielnia w zależności od swoich finansowych możliwości i zasobów, będą stosowała stopniowo zadania za zadaniem, bowiem lepiej podjąć jedno zadanie i je wykonać, niż parę, ale prac tych nie przeprowadzić całkowicie i do końca.

Każde z zadań uważamy za ważne i celowe, ale pozwolimy sobie zwrócić uwagę na najpilniejsze i potrzebne w obecnej rzeczywistości, w obecnej chwili.

Przede wszystkim zachęcamy spółdzielnię wszystkich typów do organizowania bibliotek, czytelni i świetlic. Propagowanie i popieranie czytelnictwa, czy to na wsi, czy w miasteczku, czy też w mieście, wszędzie posiada wielkie znaczenie. Książki, i to dobre książki szczególnie po tej wojnie i jej zniszczeniach — wszędzie brak. Dlatego też zorganizowanie bibliotek spółdzielczych i wypożyczanie książek dla członków, bezpłatnie, ale za kaucją zabezpieczającą zagubienie lub zaginięcie książki — może mieć poważne znaczenie w zdobywaniu, choćby tylko, dzięki tej jedynej akcji, szeregu nowych członków i popularyzacji spółdzielni wśród społeczeństwa, jako istotnie organizacji prawdziwie społecznej.

Czytelnie i świetlice spółdzielcze duże mają znaczenie, tak w mieście, jak i na wsi, a szczególnie właśnie na wsi — w gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, gdzie czytelnia i świetlica będzie platformą umożliwiającą wzajemne zapoznanie się i życie spółdzielcze i społeczne. W czytelniach należy wyłożyć do przeczytania codziennie świeże, najbardziej poczytne dzienniki oraz pisma spółdzielcze i rolnicze — fachowe, jeżeliby chodziło o wieś.

Świetlice i czytelnice mogłyby być miejscem zebrań, zabaw starszej młodzieży spółdzielczej, tak we wsi, jak i w miasteczku i w mieście. W świetlicy będą zorganizowane pogadanki,

odczyty, kółka samokształceniowe i inne — i tu starsza młodzież spółdzielcza znajdzie zajęcia celowe i kulturalne, zamiast, jak to często ma miejsce powszechnego szlifowania bruków. Starsi spółdzielcy też świetlicy nie omiada i świetlica będzie dla nich miejscem wzajemnych kontaktów, prowadzenia wymiany zdań, choćby odnośnie gospodarki swojej spółdzielni, nie mówiąc o całej gminie bardzo pożytecznych i potrzebnych spraw, które na terenie czytelni czy świetlicy mogą być podnoszone i omówione z pożytkiem dla miejscowej spółdzielni i zrzeszonych członków. Czytelnie, świetlice, biblioteki spółdzielcze nabierają szczególnego znaczenia na naszych Ziemiach Odzyskanych. Jest to właśnie droga dopomożenia państwu i społeczeństwu w zespoleniu napywowej ludności z miejscowymi warunkami, ułatwienia wzajemnego zapoznania i zdobycia do siebie zaufania.

Tę akcję, tak ważną i konieczną, na tych terenach, spółdzielnia mogłaby zorganizować wspólnie z Polskim Związkiem Zachodnim, Samorządem, partiami politycznymi, związkami zawodowymi i organizacjami młodzieżowymi przez uruchomienie na ten cel — wspólnych również — zasobów materialnych.

Jeszcze w naszych dalszych rozważaniach pragniemy zwrócić uwagę na dwa podstawowe zagadnienia, które są wdzicznymi obowiązkiem spółdzielni wobec swoich członków. Tymi obowiązkami w zakresie społeczno-wychowawczym są — szkolenie i doszkalanie własnego pracownika spółdzielczego, którego, o jakim takim przygotowaniu, spółdzielnia odczuwają poważny brak, oraz przedszkola dla dzieci. Na szkolenie i kształcenie własnego pracownika nie żałujmy pieniędzy, bo od dobrego, uświadomionego i przygotowanego pracownika spółdzielczego, możemy więcej wymagać, a co więcej, dobry przygotowany pracownik spółdzielczy — jest prawie zawsze — synonimem dobrze prowadzonej spółdzielni.

Przedszkola spółdzielcze dla małych dzieci są szczególnie ważne w większych miastach i w większych ośrodkach przemysłowych w tych spółdzielniach, których członkami są robotnicy i pracownicy umysłowi. Niedostateczne zarobki zmuszają rodziców, że często ojciec i matka pracują, a tymczasem małe dzieci są albo zamknięte na klucz w mieszkaniu, albo je na okres pracy podrzucza się niechętnym częściej opiekę sąsiadom, albo też pozostawia się je samopas i je wychowuje ulica.

Zorganizowanie przez spółdzielnię bezpłatnego przedszkola dla dzieci, zapobiega tym wszystkim przytoczonym przykładom; rodzice, odprowadzając rano swoje małe dzieci do przedszkola spółdzielczego, gdzie one znajdują troskliwą opiekę, a może nawet i dożywienie, mają przez okres swojej ciężkiej pracy w fabryce, w warsztacie, w biurze — całkowity spokój o los swoich milusińskich.

Te metody i te środki prac społeczno-wychowawczych już zdążyliśmy egzaminować i zastosowanie ich dało chlubne wyniki. Przyczyniły się do ugruntowania wśród członków spółdzielni głębokiego przeświadczenia, że spółdzielnia wykonuje społeczne funkcje, że zbliża i wiąże spółdzielcę ze spółdzielcą, człowieka z człowiekiem i tworzy wielką — świadomą — powszechną rodzinę spółdzielczą.

Ryszard Andruszkiewicz

Na krańcu Gór Kocich

W południowo-wschodnim zakątku Wielkopolski kończy się pasmo wyżyn, zwanych Górmi Kocimi albo Trzebnickimi. Pod Ostrzeszowem opadają one w szeroki niż pokryty gęstymi borami. Ze wzgórz wypływają liczne strumienie, z których najbardziej znane są: Strzegowa, Cisówka, Parozyna, Smolnica, Struga Głęboka i Rogaska. Sam Ostrzeszów — miasteczko liczące 6800 mieszkańców — było ongiś grodem warownym i królewskim, wchodzącym w skład województwa sieradzkiego. W XIII w. miastu nadano prawa średzkie, a w sto lat później Kazimierz Wielki wznosił tutaj mury zamek obronny, po którym do dzisiejszego dnia zachowała się osmioboczna wieża i resztki kruszących murów. Władze miejskie otoczyły ruiny pieczęlowitą opieką, zakładając na rumowiskach ładny park. Na mocnej jeszcze baszcie rozpięły się naniesione wiatrem chwasty, a na samym jej szczycie wyrosły nawet krzewy.

Zdegradowane miasto

Aż do rządów sanacyjnych Ostrzeszów cieszył się pewnym znaczeniem. Mieściła się tutaj siedziba władz powiatowych i w związku z tym miasto budowało reprezentacyjne gmachy, nowe szerokie ulice, zakładała zieleńce i parki — rozwijało się. Tuż jednak przed wojną zmieniono podział administracyjny naszego województwa, zniesiono powiat ostrzeszowski a miasto z okolicą włączono do powiatu keptńskiego. Ta degradacja ogromnie przynębiła mieszkańców. Do dzisiejszego dnia ostrzeszowanie nie mogą pogodzić się z powstałą zmianą i bezustannie interweniują u władz centralnych, domagając się przywrócenia dawnego stanu.

Nie wiadomo, jakie będą skutki starań, ale tymczasem miasteczko jest ciche i jak gdyby martwe. Na krętych i ciasnych uliczkach życie zastępyło w paraliżującym ośpieniu. Na placach i czystym kwadratowym Rynku, mimo bezustannie wrzeszczących głośników radiowych, snuje się pustka, którą bardzo rzadko zakłóca warokt samochodu lub człapanie końskich podków. W nieliczne dni targowe wypełnia się plac Kazimierza Wielkiego furgonami okolicznych rolników a na Rynku kilka tylko straganów przyciąga kupujących. Z niema rezygnacją czekają kupy w progach swych sklepów na klientów. O swej pracy mówią z gorznością, ale być żyć. Niedbali gest towarzyszy tym wynurzeniom.

Władze miejskie robią wszystko, by ożywić letargiczne miasto. Burmistrz Wacław Dirsa — starszy już i powszechnie szanowany obywatel — zdołał skupić wokół siebie grono ludzi uczciwych i pracowitych, którzy oszczędnym gospodarowaniem starają się zaspokoić wszystkie potrzeby mieszkańców. Rezultatem ich wysiłków jest fakt utrzymania we wzorowym porządku gazowni, wodociągów, kanalizacji, reżni, szpitala, szkół i kapeliiska; założenie Ośrodka Zdrowia, zorganizowanie biblioteki, posiadającej już 2 tys. tomów, przyłączenie miasta do kaliskiej sieci elektrycznej, wzorowa opieka nad parkami i uliczkami.

Nie brak w Ostrzeszowie kina, przedszkola, gimnazjum i liceum. Spalił się niestety w czasie wyzwalania miasta piękny budynek miejski, wydzierżawiony przed wojną oo. Salezjanom na internat gimnazjalny. Odbudowa gmachu napotyka na ogromne trudności; ze względu na brak funduszy. Miasto posiada wprawdzie 500 ha lasów,

ale płynące z nich dochody nie wystarczają na podejmowanie wielkich inwestycji.

Ośrodek przemysłu ceramicznego

W okolicy Ostrzeszowa rozciągają się bogate pokłady złóż mineralnych, głównie kwarcytu i najrozmaitszych glinek ceramicznych. Mówi się również o węglu brunatnym, lecz nie podjęto dotychczas żadnych wierceń i badań. Nie wiadomo więc jak wielkie i jakiej jakości są złoża węglowe. Celem eksploatacji tak potrzebnego dla przemysłu hutniczego — kwarcytu, zawiązała się w Ostrzeszowie spółdzielnia p. f. „Kwarcyt”. Dwie fabryki kaffi, z których jedna jest pod zarządem państwowym, a druga prywatna oraz trzy wielkie cegielnie stanowią trzon miejscowego przemysłu ceramicznego. Największa państwowa cegielnia w Budach posiada zdolność produkcyjną, dochodzącą do 12 milionów sztuk cegły rocznie. W okolicy rozwinął się również chałupniczy przemysł ceramiczny. Nie wydaje się jednak, by był odpowiednio wykorzystany. Tak pożądanego przez kupiectwo towary leżą w różnych stronach kraju zmagazynowane u chałupników i nie trafiają na chłonne obecnie rynki.

Ostrzeszów posiada ponadto dwa tartaki, młeczarnię i niewielką fabrykę chemiczną, pozostałość po okupancie, zwaną „Biolabor”. Ten dziwny dosyć warsztat, pozostający pod zarządem Poznańskiej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego — trwa w powolnej agonii i zdecydowanie chyli się ku upadkowi. Fabrykuje się tutaj środki do czyszczenia metali, przedmiotów przetluszczonej, proszek do czyszczenia zębów, pudry, maść przeciwcukrową i kreozytowy syrop wykrztusny. W hierarchii potrzeb krajowych wytwarzane produkty nie zajmują czołowego miejsca i dlatego na ogół nie znajdują zbytu. Fabryczka nie otrzymała zresztą surowców kontyngentowych i z tego właśnie powodu produkcja jej mało jest opłacalna. Nie ma najmniejszego sensu przedłużać dychawicznego żywota „Biolabora” w jej dotychczasowym charakterze — raczej warto pomyśleć o założeniu tutaj bardziej intensywnej placówki np. mydlarni i fabryki proszków do prania, gdyż urządzenia przedsiębiorstwa najlepiej do tego celu się nadają.

Miasto ludzi zmartwionych

W gęstej zieleni tonie kościół farny p. w. Wniebowzięcia NMP. W gotyckich murach świątyni odnaleźć można charakterystyczne wyłobienia w ceglach, typowe dla kościołów średniowiecznych, wzniesionych we Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej. W mrocznym wnętrzu, oprócz późnogotyckiej Bożej Męki, umieszczonej na trumnie triumfalnym nicozo ciekawego nie ma.

Na przedmieszcziu stoi stary klasztor pobnarydyński, oddany w opiekę ss. Nazaretankom. Przed wojną prowadziły siostry przy klasztorze gimnazjum i liceum żeńskie oraz pensjonat dla dziewcząt. W czasie okupacji Niemcy zniszczyli wszystkie urządzenia szkolne a bogatą bibliotekę spalili demonstracyjnie na ostrzeszowskim Rynku. Dzisiaj siostry złożyły tu nowicjat. Wnętrze klasztornej świątyni jest wspaniale odrestaurowane. W jasnych murach kilka razy dziennie rozlega się nastrojowy szepot monotonnie brzmiących modłów i wypełnia klasztor fluidem mistycznej kontemplacji. Cicho jak cienie przesuwają się półzakwiecone sylwetki czarno odzianych sióstr i białe nowicjuszek.

Ostrzeszów emanuje rezygnacją. Ludzie zdają się tu być wiecznie zmartwieni. Jedyny powiew radości wnoszą młodzież, krząca wieczorami po parkach, placach i ulicach. Gromadki dziewcząt podchwytywały piosenki ulatające z głośników. Drzemie Ratusz miłośnie spowity ramionami dzikiego wina. A starci... siedzą w knajpkach i topią swe troski we wódce i piwie. Zda się, że zbyt chętnie i często zagląda mieszkańcy do kieliszka. Późną nocą budzą spokojnego obywatela pijackie śpiewki i mamrotania. Głośnym echem rozlega się stukot kroków w ciemnych i uspiionych uliczkach.

Ostrzeszów zdaje się być miastem przebrzmiałym.

Tadeusz Pasikowski

Spółczna Komisja Kontroli Cen tworzy się już w Poznaniu

Na wniosek i wezwanie Rady Ministrów przystąpiła OKZZ do organizowania Społecznej Komisji Kontroli Cen, której zadaniem będzie prowadzenie akcji zmierzającej do ustabilizowania cen na artykuły pierwszej potrzeby. Zainteresowane koła partyjne oraz społeczne zgłaszają już swój akces. Dotychczas zgłoszenia swoje przesłał: Koło PPR przy firmie „Luboń—Wronki”, Miejski Komitet PPS, Koło PPR przy firmie „Goplana” oraz jako przedstawiciele bezpartyjni, Inspektorat bankowy i przemysłowy. W skład komisji wejdzie około 100 członków, którzy przed swymi czynnościami przejdą 3—4-dniowy kurs przeszkoleniowy, po czym przy współpracy organów Izby Skarbowej oraz Inspektoratu Kontroli Skarbowej przystąpią do pracy. Społeczna Komisja Kontrolna będzie w ścisłym kontakcie i współpracy z organami M. O. oraz Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami. Członkowie komisji zaopatrzeni będą w specjalne legitymacje z pieczęcią OKZZ, uprawniające ich posiadaczy do przeprowadzania kontroli.

LISTY Z POZNANIA (2)

Poznań chce żyć godnie

Czy pamiętasz Urszulo zimową opowieść Wandę Wasilewskiej pod tytułem „Tęcza”? To był film wstrząsający, prawda? Wśród wysokich zwalów śniegu drzemie mała wioska ukraińska. Wzdłuż drogi chodzi zmarznięty wartownik niemiecki w baranicy i butach słomianych, przytupa jej nogami, maronie. Przez chwilę myślimy, ot — po prostu człowiek. Ale tylko przez chwilę. Cisza, którą spowite jest sioło, jest jakaś makabryczna, pełna niemej utajonej grozy. Tylko przekłeta chorągiew ze swastyką furkocze nad domem Ortskommendantury, tylko trupy wisielców w grzechoczą skamieniałymi kończynami o słupy telegraficzne wzdłuż drogi. Po chatach siedzą stworzenia otepiałe z numerami na szyjach. Ludzie, biedni zaszczuci ludzie, patrzą w otchłań nocy gdzieś daleko w górę, gdzie powinny być gwiazdy i Bóg — a jest tylko czarna, nieodgadniona nicość. „Nie ma prawdy na tym świecie — śpiewają — niech za prawdę idzie walczyć, kto chce godnie żyć”.

Niech za prawdę idzie walczyć, kto chce godnie żyć! — to są Urszulo bardzo mądre i piękne słowa. Wiesz, że zanim zwinęłam do Poznania, łódź moja przez bardzo długi czas błąkała się po najprzeróżniejszych oceanach. Widziałem dużo ludów przy pracy i przy zabawie, widziałem w walce. Często zastanawiałem się, czy jest jakieś kryterium moralne o cechach powszechności, czy jest jakiś pobierz, według którego można by ocenić i lorda z Kornwalii i Kopta z Abisynii? I nie mogłem nic takiego wymyślić. Nie ma jednej moralności na tym świecie. I dopiero patrząc w „Tęczę” Wasilewskiej zrozumiałem: godność życia można mieć tylko i wyłącznie stopniem w jakim zostało ono zużyte na walkę o prawdę. To nic, że prawd jest wiele, często sprzecznych ze sobą. Ważne jest tylko to, czy jestem gotów za moją prawdę walczyć.

Dlaczego piszę Ci o tym, moja Urszulo, w swoich listach z Poznania? Widzisz, uderzyło mnie, że ludzie tutejsi mają bardziej czynny stosunek do zauważonego zła, niż w jakiegokolwiek innej stronie naszego kraju. Posłuchaj fakt jeden z wielu. Jadłem dziś obiad w pewnej restauracji na tutejszym Nowym Świecie, na ulicy Świętego Marcina. Było pełno i gwaro, ale jeszcze jeden stolik w moim rogu sali stał pusty. I właśnie do tego stolika przyszło w pewnym momencie czterech zadzierztych, dobrze już w czubie mają-

cych, osiłków. Na kelnera to trzeba czekać wszędzie, nawet w Poznaniu, ale naszym osiłkom wydało się wkrótce, że czekają stanowczo zbyt długo i jeden z nich, stukając w popielniczkę, pozwolił sobie na pewien słowny dodatek. Grubianstwo, które powiedział wcale nie należało do kalibru tych najcięższych. A i powiedziane było niezbyt głośno. Zareczam Ci, że wszędzie indziej przeszło by bez wrażenia, jeśli pominąć to, że kilku najbliższych panów parsknęło by cichym śmiechem. Ach, gdybyś wiedziała jaka burza zerwała się dookoła w mojej restauracji! Nie była to jednak reakcja napastliwa, zapowiadająca gburowi „pranie po buzi” lub temu podobne czynności, które się zwykle w takich razach objętuje. Nie. Było to pogardliwe oburzenie a jedyny pomysł, który krzyżował się ponad stolikami to był ten, aby sprowadzić milicję, która nauczy przybyłych dobrego wychowania.

Byłem bardzo ciekawy jak zachowają się przybysze, przecież i oni byli z tych stron, a może nawet z samego Poznania. W naszej Warszawie, Urszulo — uderzyli się w piersi! — strofowani zaczęli przeklinać z podwójną energią, szukając groźnym okiem zaczepki. Tymczasem tu osiłki pokręciły się jakiś czas niespokojnie na krzesłach, poczem wstąpi szepcząc coś do siebie i — skierowały się do wyjścia. Jeden, ten najtrzeźwiejszy, obróciwszy się do sali jał przeproszać towarzystwo za nielatak kolegi tak sprawnie, jak tylko pozwalała mu na to wypita uprzednio ćwiartka. Opisuję Ci, Urszulo to zdarzenie nie dlatego, że utkwilo mi specjalnie w pamięci jako coś niezwykłego, ale po prostu z tego powodu, iż miało miejsce przed dwoma zaledwie godzinami.

Przypominasz sobie, Urszulo, co mówią na całym świecie o dużych miastach? Że najgorsze w nich jest to, iż aby się dostać do wspaniałości środowiska, trzeba najpierw przebrnąć przez okropności przedmieścia. Ach te przedmieścia, siedliska brudu, chorób, występku i zbrodni. Po bramach piją wódkę zawodowi bezrobotni, którzy każde zdanie zaczynają od stwierdzenia niemoralności matki swojego rozmówcy. Na ulicy wrzeszczy banda oberwanych lubziaków. W oknach tkwią obfite biusty i zie spojżenia bab. Brll... Nic podobnego nie ma w Poznaniu. Nie ma takich przedmieść w Poznaniu, Urszulo, a przecież są biedni ludzie, którzy za cały obiad mają talerz kaszy ugotowanej z ziemniakami. Jednak i oni ubrani są schludnie i — nie przeklinają... A ich

dzieci bawią się wprawdzie na ulicy, ale nie na bosaka w podartych ubrankach i nie wrzeszczą jak potępięcy, wyrwywając sobie z rąk pitkę... Dlaczego? Kto lub co każe tym ludziom nie zaniebawiać się, nie opuszczać, skąd mają oni tę dyscyplinę wewnętrzną, tę silną chęć, aby żyć „godnie”?

Widziałem jak w Ubezpieczalni pewien niewyraźny typ usiłował załatwić swoją sprawę z pominięciem długiego, misternie w korytarzach poskręcanego, ogonka. Najbliżej stojący mężczyzna, jakiś skromny poczciwina z tych, co to nie zabija na ścianie muchy, rzucił się natychmiast na intruza z niespodziewaną energią i wtedy ujrzałem w oczach poczciwiny taką determinację, jak gdyby zagrożono mu śmiercią. Jego dobre, szare oczy stały się twarde i bezwzględne, szczeki zacisnęły się kurczowo, ze ściśniętego gardła dobywał się charkot: „Zaś panie tylko nie po świński, tylko nie po świński!” Natręt wyfrunął, dosłownie wyfrunął z sali uniesiony żelazną dłońią za karkiem, z lekka tylko dotykając w przebiegu posadzki dolnymi kończynami.

Koło dworca jakiś pasażer, zapewne przelotny ptaszek, usiłował sprzedać czekoladę Wedla. Czekolady Wedla — wiadomo — przeważnie brakuje. Spółem, Suchard, Franboli po urzędowej cenie — ile dusza zapagnie, ale Wedla coś nie staje. Przygodny (a może i nie przygodny) handlowiec, po drobniagowym opisaniu walorów posiadanej towaru, wymienił cenę: 300 złotych za jedną sztukę. Gromadka zebranych poznaniaków rozpięchła się jak stadko ulicznych gołębi przed drapieżnym jastrzębiem. „Panie — usiłowała przemówić do „kupca” jakaś naiwna staruszka — czekolady po 175 złotych są ale, nie?”

Urszulo moja, przyjeżdż tu na jakiś czas skąpać się w rzetelnym „godnym” życiu!

Zygmunt Jabkowski

...the first eight lessons only are difficult, but afterwards everything is very easy... (tylko pierwszych osiem lekcji jest trudnych, lecz potem wszystko jest bardzo łatwe) patrz str. 84 samouczka angielskiego w opracowaniu T. Grzebienińskiego p. t. „A primer of everyday english”.

SPRZEDAJĄ WSZYSTKIE KSIĘGARNIE

P.K. Walter Audisio

Zastrzelilem Mussoliniego

Zamieszczamy poniżej pełną autentyczną historię stracenia Mussoliniego, napisaną przez Waltera Audisio znanego pod pseudonimem pułkownika Valerio.

Zastrzelilem Mussoliniego, wykonując swój obowiązek służbowy. Nie czułem ani wielkiej nienawiści ani radości, czy też dumy, w momencie gdy oddawałem strzały, które miały zakończyć życie Duce. Ale, gdy ciało jego leżało już martwe, ogarnęło mnie błogie uczucie, spokoju. Wypełniłem rozkaz.

Umiał na kolanach

Mussolini dygotał ze strachu. Musiał być rzeczywiście człowiekiem ogromnie małodusznym, sądząc po jego zachowaniu się w ostatnich godzinach życia.

Byliśmy w Palazzo Brera, w głównej kwaterze Ochotników Wolności (siły zbrojne Komitetu Narodowego Wyzwolenia Północnych Włoch), gdy otrzymaliśmy wiadomość o wzięciu do niewoli Mussoliniego. W oczekiwaniu dalszych danych co do szczegółów tej operacji, nie ruszyliśmy się z miejsca, nie jedliśmy nawet. Po otrzymaniu dalszych wiadomości mogliśmy sobie skonstruować w przybliżeniu przebieg operacji.

52 brygada partyzantów im. Garibaldiego zatrzymała o 8 rano 27 kwietnia na drodze między miejscowością Musso i Dongo oddział włoskich i niemieckich faszystów. W tym właśnie oddziale znajdował się Mussolini, który ukrył się w niemieckim tanku. W międzyczasie, gdy partyzanci zaczęli rewizję osobistą wśród oddziału faszystowskiego, Mussolini wyskoczył z tanku i ukrył się w niemieckiej ciężarówce. Przebrał się w mundur marszałka niemieckiej Luftwaffe. Następnie ukrył się pod stosem koców, pał i plecaków. Gdy partyzanci go znaleźli, skarżył się przed nimi, że Niemcy chcieli zadusić go pod pałami.

Przewieziono go wraz z kochanką Clary Petacci do wiejskiej chaty w Borsenigo w pobliżu Dongo. Razem z nim wzięto do niewoli jeszcze 50 faszystów. Przez całą noc trwała narada sztabu głównego. O godz. 1.20 otrzymałem rozkaz. Miałem się udać do Dongo, żeby zastosować tam dekret nr 5. Dekret ten wydany był 25 kwietnia przez CLN (Komitet Wyzwolenia Narodowego) w dniu, gdy powstanie partyzantów zostało oficjalnie ogłoszone. CLN był organem rządu rzymskiego w północnych Włoszech. Dekret ten przewidywał

karę śmierci dla przywódców faszystowskich

Dano mi 24 godziny dla wykonania rozkazu. Jedną jedyną myśl trzymała mnie w napięciu w ciągu 24 godzin: spełnić moją misję możliwie jak najszybciej i jak najdokładniej. Gdy opuściłem główną kwaterę, miałem przy sobie swoje partyzanckie listy — uwierzytelniające i list angielski, podpisany przez kpt. Daddano. Treść tego listu była następująca:

Mediolan, kwiecień 28, 1945 r.

Pułkownik Valerio jest włoskim oficerem głównego dowództwa „Ochotników Wolności”. Komitet Wyzwolenia Narodowego wysłała go ze specjalnym zadaniem do północnych Włoch. Polecamy umożliwić jemu swobodne poruszanie się wraz z jego uzbrojoną eskortą.

Dobrałem sobie 13-tu doświadczonych partyzantów i wyruszyliśmy w drogę. Moi towarzysze nie mieli nawet pojęcia, dokąd jadą i co mają

zrobić. Dopiero, gdy wyjechaliśmy, odezwał się w stronę starszego z nich i objaśnił mi, jakie nas oczekuje zadanie. Przyjął on tę wiadomość z radością.

Czułem się zupełnie nieswojo. Bóg wie, jakie myśli przewinęły się przez moją głowę w czasie mojej podróży do Como. Nigdy nie widziałem Mussoliniego. Przez 5 lat jego panowania byłem więziony i deportowany za działalność polityczną. Byłem bardzo ciekaw tego człowieka, jego wyglądu, głównie zaś tego, jak przyjmie on śmierć. Pamiętam tylko, że spieszyłem się bardzo, bojąc się, że wróg może się dowiedzieć o naszej tajemnicy i udaremnić wykonanie rozkazu. Rano o 8.30 przybyliśmy do Como. Miejscowi przywódcy CLN przyjęli nas bardzo chłodno.

— Przybyliśmy za aresztowanymi z Dongo przywódcami faszystowskimi — powiedziałem. Odpowiedziano nam, że mają ich przywieźć do Dongo dopiero następnego dnia. Na moje usilne naleganie, że muszę w/g rozkazu głównych władz jak najszybciej dotrzeć do nich, dano mi ciężarówkę i pojechaliśmy do domu. Gdy okazało się jednak, że Mussolini wraz z kochanką znajdują się w wiosce Borsenigo, udałem się sam, w towarzystwie komisarza miejscowego i mojego najbliższego przyjaciela Guido do tej wioski. Po drodze wybrałem miejsce stracenia Mussoliniego. Była to zamknięta brama sadu obok opuszczonego domu.

Jechaliśmy w milczeniu. Nagle powiedziałem Guidowi.

— Wiesz co, wpadło mi na myśl? Powiemy mu, że przysyłamy go uwolnić.

— Nie jest na tyle głupi, nie uwierzy — odpowiedział mi Guido.

— Zobacysz, on przelknie „to!”

Nie wiem, dlaczego nasunęła mi się taka myśl. Być może sądziłem, że tak łatwiej będzie wyostać go z domu. Może jednak w głębi duszy pragnąłem zobaczyć, kim był rzeczywiście Mussolini i czy potrafił wywieść z pole człowieka, który chciał być budowniczym imperium.

Chata wiejska na wzgórzu. Tam właśnie znajdował się Mussolini z kochanką Clary Petacci. Zawiadomilem straż i wszedłem sam jeden do parku. Podniecenie moje wzrastało.

Jak się zachowa ten byj dyktator?

Czy spotka swój los z godnością, czy też ze strachem? Będzie się śmiał, czy też krzyzał? Przypomniała mi się historia o zachowaniu się Mussoliniego w momencie wzięcia go do niewoli. Opowiedziano mi ją przed chwilą.

Gdy partyzanci kazali mi napisać o jego wzięciu do niewoli, wziął pióro i spokojnie napisał: „52 brygada im. Garibaldiego wzięła mnie dzisiaj, w piątek, 27 kwietnia do niewoli w Piazza di Dongo”. Następnie zaproponowano mi ironiczne, by napisał, że był maltretowany i głodzony przez partyzantów. Mussolini jednak napisał, że obchodzono się z nim zupełnie poprawnie.

Gdy wszedłem do chaty, Mussolini stał u swego łóżka. Patrzył na mnie.

Gdy wszedłem do pokoju, Mussolini był nieogolony w faszystowskim uniformie. Spojrzał na mnie oczyma pełnymi strachu. Był to strach pojmowanego zwierza. Nie mógł się opanować. Drżał. Nie mógł słowa wymówić.

— Przyszedłem uwolnić pana — powiedziałem. Uwierzył.

— Naprawdę? — powiedział.

I momentalnie się zmienił...

(Dokończenie nastąpi)

Od bezkształtnej bryły do Madonny
nie mając pracowni

Leżały porozbijane kamienie. Z dawnego gmachu byłej Komisji Kolonizacyjnej naprawiając wojenne uszkodzenia porzucano germańskie alegoryczne postacie. Szkoda, że ich umiejętnie i bez rozbijania nie zdjęto, przecież kamień dziś jest drogą i niejednym rzeźbiarzem chętnie by go za kupił, by z otwartej i ciężkiego „bauera” wyciosać wdzięczną figurę jakiegoś świętego, których z taką pasją niszczyli „nadludzie” w brzozych koszulach, chcąc zatrzeć wszelki ślad polskości z tej odwiecznej piastowej ziemi. Gruzy uprzątnięto, rozbite niemieckie posągi na drobne odłamki, gdzieś tam jakąś drogą mościć będą, został tylko jeden większy blok.

Pewnego dnia zaczęło się krzątać koło niego, wśród pracujących przy pomocy lewarów robotników dostrzegłem młodego, lecz znanego już z wielu swych prac sympatycznego artystę-rzeźbiarza Żoka. Podchodzę doń i pytam, co to będzie z tego najmniej okaleczalnego posągu? — Święty Jaimużnik celem przysporzenia chwały Domowi Bożemu.

W toku rozmowy dowiedziałem się, że o kamień dziś nie łatwo a i koszt wielki. Metr bowiem piaskowca sztydłowieckiego na miejscu w kamieniołomach kosztuje 12 tysięcy zł, a transport i przywóz też prawie drugie tyle.

Nie to jedno jest troską rzeźbiarzy, bo zwykłego gipsu worek też kosztuje przeszło 1.000 zł a przed wojną kosztował tylko 4 zł.

W dzisiejszych trudnych warunkach mieszkaniowych nasi sympatyczni rzeźbiarze narzekają na brak pracowni, gnieźdząc się w najnieprawdopodobniejszych miejscach, jak np. znany mi jest wypadek, gdzie rzeźbiarz pracuje i tworzy w byłej kostnicy! Trudno doprawdy w tych warunkach żądać, by mogła się sztuka rzeźbiarska na terenie poznańskim rozwijać, skąd wyszłyby wzbitych artystów. Pracownia rzeźbiarska musi się znajdować na parterze.

Zainteresowany towarzyszelem p. Żokowi przy transporcie kamienia do jego pracowni, skąd zaprosił mnie do domu, by pokazać mi szereg swych prac.

Przy pogawędce o sztuce dowiedziałem się tutaj, że jego Madonna z Jezusem jest przeznaczona do Murowanej Gośliny, inna znowu Madonna o szlachetnych rysach stanowią nagrodzoną pracę konkursową. Pelen wyrazu jest „Górnik”, o nadzwyczajnej ekspresji zaklęty w bojowym biegu radziecki żołnierz. Grupa „Bezdom-

ni” przypomina najlepsze francuskie rzeźby, dalej nowoczesnie ujęty Torreador i inne. Tęgoż rzeźbiarza są figury czterech świętych na wieży kościoła Zmartwychwstańców w Poznaniu, subtelny w wyrazie pomnik cmentarny śp. Mąkowskiej, ciekawe plakietki i medaliony, maski posmiertne (ostatnia art. malarza Witolda Gawęckiego), bardzo ciekawe rzeźby zwierząt. Widać z tego, że artysta wyróżnia się pracą i pilnością. Pochłubić się on może współpracą przy pomniku Chrobrego w Gnieźnie, a jego to oryginalnym dziełem jest pomnik Wielkopolskiego Powstańca w Wolsztynie na cmentarzu.

Obecnie, jak wspominałem, ten dojrzały artysta pracuje nad koncepcją rzeźby grupowej św. Antoniego Jaimużnika zamówioną dla świątyni w Ostrowie Wlkp.

Pelen zapalu, pomysłów i twórczej energii mistrz Żok zwalcza trudności i przeszkody, pracuje pilnie i wytrwale, aby artystycznemu dorobkowi Wielkopolski po tych potwornych zniszczeniach przysporzyć nowych, wartościowych dzieł.

Niech wolno będzie zdradzić, że p. Żok śladem swego niezapomnianego mistrza Marcina Rożka również maluje.

Spoleczeństwo nasze doceniając pozytywną działalność artystyczną tych, którzy z pogromu ocalaeli, nie może zrozumieć, dlaczego kompetentne czynniki w Poznaniu, mające na pieczy kulturę i sztukę nie skierują swej cennej energii i zapalu do umożliwienia egzystencji i pracy naszym artystom. Zawsza słyszy się głosy malarzy, rzeźbiarzy, grafików itp., że nie mają mieszkań i że są pozabawieni zupełnie pracowni. Ograniczenie się do urządzenia niewielkiego domu dla artystów pióra, nie rozwiązuje zagadnienia rozwoju sztuki i kultury. Rzeźbiarze nie mają gdzie pracować, artyści dramatyczni mieszkają kątem nieraz na strychach. Mając takie ze wszechmiar niesprzyjające warunki trudno doprawdy oczekiwać jakichś ponad miarę artystycznych wyników. Nie zapominajmy, że w innych krajach artystów się naprawdę ceni i serdeczną otacza opieką bez różnicy rodzajów specjalności twórczej i bez względu na te lub inne sympatie. W takich warunkach energię i wytrwałość artyści rzeźbiarza Żoka należy naprawdę podziwiać.

Adam K.

Prawo a życie

Wacław Gawiński. — W sprawie, o którą Pan zapytuje otrzyma Pan wyczerpujące informacje w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Poznaniu, Mickiewicza 2.

Administratorka z ulicy Szanieckiej. — Fakt, że lokatorka przez 15 miesięcy płaciła 30 zł tytułem czynszu za izbę nie ma żadnego znaczenia. Jeżeli chodzi o czynsz lokali mieszkalnych w domach, podlegających przymusowej gospodarce lokalami obowiązującej czynsz z września 1939. Kwestia wysokości czynszu wyłączona jest spod swobodnej dyspozycji stron, jeżeli nie jest ustalony czynsz z roku 1939. Wysokość czynszu może ustalić Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego.

A. Rysiek. — Zona Pana może wnieść o przywrócenie jej posiadania nieruchomości do Sądu Grodzkiego.

Stały abonent znad Noteci. — Sprawę, o którą Pan zapytuje reguluje dekret z dnia 28 czerwca 1946 (Dz. U. R. P. nr 41 poz. 237). Sam fakt zgło-

szczenia przynależności do niemieckiej listy narodowej jest przestępstwem. Jednak art. 3 i 4 tegoż dekretu wyraźnie określają, w jakich warunkach przystąpienie to nie jest przestępstwem. W każdym konkretnym przypadku bada te sprawy właściwy Prokurator Sądu Okręgowego i albo wygotowuje akt oskarżenia, albo wyda odpowiednie przewidziane w tym dekrete zaświadczenie.

A.B.C. Maszyna do szycia jest własnością Pani i jeżeli na dowód uczynionej darowizny ma Pani świadków, nie należy obawiać się ingerencji M. O. Milicja zresztą sprawą tą, jako ściśle cywilną, nie zechce zapewne zainteresować się. Roszczenie spadkobierców zmarłego o zwrot sprzedanych rzeczy, jest również bezzasadne.

Maria W. Z uwagi na zapłacenie Daniny Narodowej w terminie, przysługiwała Pani 25 proc. bonifikata.

Inwalida G. W. 34. Karty żywnościowe Panu nie przysługują.

25)

Karol wyprowadza się z mieszkania, w którym Maria ma założyć pracownię. W tej sprawie Radlicki udaje się do odpowiednich urzędów. Po wyjściu Lucji — Maria w pokoju zostaje sama z własnymi myślami.

NOWE GNIAZDO

Zaledwie Lucja wróciła do siebie, właścicielka mieszkania oznajmiła jej z głupio domyślnym uśmiechem, że „ten młody człowiek” —

— Cóż „ten młody człowiek”? Dlaczego „ten”? — osadziła ją z punktu Lucja.

— Był tu przed godziną i prosił, żeby to powiedziała pani — obrażonym tonem dokończyła dama.

Na suche „dziękuję”, Lucji, odpowiedziała głębokim westchnieniem i głośno już za drzwiami, wszczęła z kimś rozmowę, że to kara boska czy sublokatorzy narzuceni z nakazami. Ruszyć takiego nie można...

Lucja miała co prawda chęć pójść za nią i przypomnieć babie, że płaci jej czynsz, nieoficjalny, dość wysoki, ale — machnęła ręką. Ważniejsze, że — Romek był. Trochę niespokojnie zabiło jej serce. Przyjdzie jeszcze czy nie? Przysnęła sama przed sobą, że jej na tym zależy i że prawdziwą przykrością byłoby nie zobaczyć go dzisiaj.

Od niepamiętnych czasów, od momentu, kiedy oslepłymi z bólu oczami przeczytała kilka suchych, urzędowych słów, słów, z których każde było ciosem okrutnym prosto w serce, nie zasypiała bez narkotyków. Uparta, nieustająca myśl o Wacławie, tkwiła w niej jak głęboki samoistny nurt. Życie było właściwie dwutorowe. Były to codzienne sprawy, coraz nowe, często bardzo interesu-

MARIA GRZYBOWSKA

Szukają przystani

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

jące i była ta nieodłączna, uparta moc koszmarnych wspomnień, które przycichały dniem, a w samotnej ciszy nocy ożywały, sypchały dzień dzisiejszy na dalszy plan.

Ale o dziwo! Od niedawna, ściśle od kilku dni, Lucja zasypiała bez gardenalu, czy innych narkotyków. Cień Wacława błękitniał, zasnawał się mgłą oddalenia. Siła uczucia innego, żywego mężczyzny, brała ją w swoją nieodpartą moc. Z zamyslenia wyrwał ją trzykrotny dzwonek.

Przywitali się z Romkiem prawie oficjalnie. Pocałunek w rękę, uprzejme zapytanie, co parabiła, jak się miewa — nie prawie o sobie. Miała na końcu języka korcące ją złośliwe pytanie, jak tam plany małżeńskie, ale wytrzymała, nie zapytała się o to. Natomiast zaczęła ostrożnie, z daleka:

— Jakże tam twoje mieszkanie?

Ożywił się.

— Pierwszorządne. Właściwie jeden duży pokój i coś takie, jak pół pokoju, — poza tym łazienka i malusienki pokójcełek z takim wąziutkim okienkiem i tam zainstalowana jest kuchenka gazowa i elektryczna, a ja sobie jeszcze przeprowadziłem tam wodociąg i zlew. Mówię ci, pyszne mieszkanie!

Zerwał się.

— Chodź, pokażę ci Luteńko! — całował ją w obie ręce — chodź, pójdziemy, zobaczysz jak tam będzie miło! Chodź, poradzisz

mi, jak tam urządzić, gdzie co postawić, co kupić.

Znów miała chęć powiedzieć kaśliwie: — Poprosz swoją przyszlą żonę, żeby ci poradziła! — ale zmilczała. Ubrała się i wyszła.

Dzień był chmurny i wietrzny. Nisko nawięte chmury groziły deszczem; wiatr sztormowymi atakami szarpał, uderzał chwilami tak, że trudno było utrzymać się na nogach. Roman ujął Lucję mocno pod ramię.

— I co byś ty robiła — uśmiechnął się — bez męskiej podpory?

Oburzyła się.

— O proszę cię. Dawałam sobie radę do tychczas, to i dalej jakoś będzie.

— No, no — zgadzał się pobłażliwie — nie chwał się zanadto i chodźmy prędzej, bo deszcz zaczyna padać.

Z triumfującą miną otworzył drzwi do mieszkania i z zapraszającym gestem puścił ją przed sobą. Weszła, trochę niepewnie rozglądając się.

Ależ zdumienie było w jej głosie:

— Cóż ja tu mam radzić, przecież wszystko już jest?

Tapczan, narzucony rdzawą narzutą, w rogu pokoju niska szafa z szarego drzewa, parę krzesel i stółik z takiego samego drzewa, na nim w dużym glinianym dzbanie kilka rozkwitłych mocno różowych peonii, rozsiejących słodki, delikatny zapach. Na gład

kiej jasnej ścianie jeden tylko stary kolorowy włoski sztych. Całość była pogodna, doskonała w swej estetycznej prostocie.

— Podoba ci się? — uśmiechnięty, zadowolony zaglądał w jej oczy.

— Tak, — bardzo tu miło. No, wiesz, żeś zdobył własny kąs, — powiedziała poważnie, serdecznym tonem. — To mieszkanie u kogoś jest nieznośne, tak jak ja, wiecznie pod kontrolą, podsłuchiwanie, dogadywanie, wieczne „przepraszam”, „czy można przejść” — nigdy nie jest się u siebie.

Podeszła do okna. Deszcz przeleciał krótkim szkwałem i słońce wyglądało już zza chmur. Oddychało się lekko, świeżym, nasyconym jeszcze wilgocią, powietrzem. Szeroki plan pozwalał spojrzeć w głąb przyległych ulic, ujętych w zieloną ramę drzew lśniących po niedawnej deszczowej kąpieli. Odwróciła się i znalazła się twarzą w twarz z Romkiem. Stał za nią tak cicho, że nie zauważyła tego i teraz tuż przed sobą o ułamek sekundy, o jedno uderzenie serca miała miłą twarz, brązowe oczy, mocne w rysunku usta, trochę szorstkie gładko odczesane z czoła włosy. Zrobiła ruch — uchylenie głowy, pragnąc wydość się z zagradzających jej drogę ramion. Na próżno. Objął ją, zamknął w uścisku. Znieruchomiała. Ogarnęła ją niewymowna słodycz, ucichła szarpanina uczuć. Władcze objęcie odgrodziło ją od całego świata.

Nie dotknął ustami jej ust. Nie powiedział nic. A przecież przeważały się w tej chwili losy obojga.

Wczesnym porankiem, w ciszy półmrocznej kaplicy, przy świetle paru świec, ksiądz w pozłocistej kapie, pochylony nad dwojgiem kłęczących, wymawiał słowa uroczystej przysięgi. (Ciąg dalszy nastąpi)

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

Czerniejewo uwiło pisklętom gniazda

W miejscu urodzenia twórcy gramatyki polskiej

Malowniczo położone, wśród rozległych lasów, o dwie mile od Gniezna leży Czerniejewo, miasto, w którym urodził się twórca pierwszej gramatyki polskiej, ks. Onufry Kopczyński. Kult dań jest w Czerniejewie zawsze żywy. Świadczy o tym piękny obraz w zakrytych kościoła parafialnego z podobną medalu i napisem: „Za gramatykę polskiego języka — ziomkowie”. Malowany na blasze obraz ufundowano w 81 roku życia ks. Onufrego Kopczyńskiego, który w rok później zmarł w Warszawie. Sp. Zygmunt Skórczewski postawił ojcu gramatyki polskiej na terenie swego parku pomnik z czarnego szwedzkiego marmuru, przeniesiony następnie w os drogi i alei pałacowej i otoczony kosztownym tarasem betonowym. Jak wszystkie pamiątki polskiej przeszłości i ta zawadziła Niemcom, którzy podczas okupacji pomnik zniszczyli. Czerniejewo postawił go ponownie, podobnie jak i zburzony przez okupanta pomnik swych powstańców.

Czerniejewo ma nie tylko swą historię, ale także i prehistorię. Dowodzi tego pradawna osada, w której znaleziono cmentarzysko pogańskie na roli zwanej „plebanką”, gdzie wydobyto przed kilkudziesięcioletnią laty całą kolekcję słowiańskich urn. W dawniejszym województwie gnieźnieńskim należało miasto wraz z przyległościami do starożytnej i możnej rodziny Górków, którzy nad strugą „Mościanka” (dziś Wrześnica) posiadali obronny zamek. W miejscu, gdzie stała baszta tego zamku, wznosi się dziś figura Serca Jezusowego. Jako dziedzictwo, Czerniejewo zmieniło w ciągu wieków swych właścicieli, było wszakże jedną z rzadkich fortun, która zawsze należała do tej samej rodziny, jako wnoszona po kądzieli. Z nazwiskiem Skórczewskich łączy się dopiero zamiana majątności na ordynację.

Pierwszy kościół parafialny wybudowany został z drzewa, jak stwierdzono, najpóźniej w roku 1263, czego dowodem była zdjęta z wieży chorągiewka żelazna, przechowywana następnie w skarbcu pałacowym. Kościół murywany konsekrowano w roku 1567, przy czym umieszczono w nim obraz Matki Boskiej, przeniesiony z dawnego kościoła, na którego miejscu postawiony został pomnik w kształcie wieżyczki z tablicą pamiątkową.

W dziedzinie odbudowy po ostatnich przeżyciach wojennych dokonano Czerniejewo dużo. Poważnie uszkodzony podczas walk ulicznych w ostatnich dniach wojny budynek szkolny odbudowano już w kwietniu 1945 kosztem 250 000 złotych, uruchamiając z miejsca szkołę powszechną, dziś 8-klasową. Duszą szkolnictwa jest kierownik jej p. W. Pietrzak, pełniący również funkcję prezesa chóru czerniejewskiego „Echo”. Inicjatywę odbudowy spalonego również w czasie okupacji młyna wykazuje Spółdzielnia Roln.-Handlowa „Rolnik”, którego kierownikiem jest p. Feliks Włodarczyk. Na odcinku gospodarczym czynna jest poza tym Spółdzielnia Spożywców „Jedność”

z kier. i jej założycielem p. Czesławem Grzesiakiem na czele, który jednocześnie należy do czynnych działaczy społecznych, będąc przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej. Spółdzielnia „Jedność” posiada na terenie miasta 2 sklepy kolonialne, 1 tekstylny, 1 piekarski i 1 rzeźniczy. Samopomocy Chłopskiej przewodzą p. Kazimierz Kaczmarek, rolnik z Kapiela.

Prócz odbudowy młyna, jak nas informuje sekr. miejski p. Józef Buczkowski, w którego reżach wobec tymczasowego „bezkrólewia” na stanowisku burmistrza skupia się gospodarka administracyjna miasta, jest także w projekcie uruchomienie lazienek.

W Czerniejewie nie tylko miasto zasługuje na uwagę, ale i gmina, na której terenie działa jako jej gospodarz wójt p. Franciszek Kobza, mający poza sobą 20-letnią praktykę w tej dziedzinie, współzałożyciel wszystkich miejscowych spółdzielni i organizator życia samorządowego powiatu. Podczas, gdy miasto ma 1500 mieszkańców, gmina liczy ich ok. 4500, a w swym obszarze 10 000 ha posiada aż 2600 ha lasu. Z 7 majątków rolnych trzy rozparcelowano, 2 przeznaczono na ośrodki Kultury Rolnej (Czerniejewo i Czeluścin), parcelacji uległa jeszcze Żydowo i Goranin. Na terenie gminy pracuje tartak, kierowany przez p. inż. Juliana Kaczmarczyka, a zatrudniający 70 ludzi. Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem udziela porad dla ca 90 dzieci. Na uwagę zasługuje w gminie gesta sieć wiatraków, 8 szkół, domy ubogich w Żydowie i Pakszynie, gdzie jest także gorzelnia Samopomocy Chłopskiej.

W zarządzie gminnym jest trzech funkcjonariuszów, którzy pracują już w nim od ponad 20 lat. Są to: wójt p. Fr. Kobza, sekr. Marian Graczyk oraz zast. sekr. Lucjan Gliński, a na terenie Grabów, ich soltys Stanisław Plezewa. Zasłużonym pracownikom wręczono w kwietniu br. dyplomy.

Będąc w Czerniejewie nie można nie odwiedzić pałacu wraz z jego przepięknym parkiem, łączącym się bezpośrednio z wielkimi lasami. Słynne zbiory biblioteczne pałacu jak i zabytkowe zbroje powierzone zostały swego czasu Referatowi Kultury i Sztuki przy starostwie pow. w Gnieźnie. W pałacu czerniejewskim nie ma smutku. Dzwoni w nim wesoly rozgwar dziecięcy. Uwija się po korytarzach i komnatach, zamienionych na mile pokoje, jadalnie i sypialnie ok. 150 dzieci w wieku

Odwołanie Zjazdu

Rolników - Wychowanków Uniwers. Pozn.

Komitet Organizacyjny I Powojennego Zjazdu Rolników Wychowanków U. P. zawiadamia, że wobec wyników w ostatniej chwili przeszkod technicznych, Zjazd Koleżeński Rolników Wychowanków U. P. zwołany na dzień 6 i 7 czerwca br. do Poznania został odwołany.

szkołom, które szeroka pierwszą czerpią ożywcze powietrze parku i lasów.

Czerniejewo kocha dzieci. Urządziło im w samym mieście przedszkola na 100 osób, które odciąża niezmiernie zatrudnione matki i pomaga w wyżywieniu. Pałac zaś zamieniony został na „Dom Dziecka”, gdzie mieszka, jak już wspomnieliśmy, ok. 150 sierot zabużańskich, na których utrzymanie loży Kuratorium. Pełna troski o ten dziecięcy świat kierowniczką jest p. mgr. Toniszewska, która zarazem prowadzi gimnazjum, przygotowujące do matury dla starszych.

W koronie hrabiowskiej zdobiącej górna kondygnację monumentalnej bramy wjazdowej do dawn. pałacu hr. Skórczewskich uwiło gniazdo ptaki, karmiące swe piskleta. W samym pałacu znalazły przytulne gniazdo piskleta ludzkie — sieroty zabużańskie, które serdeczna opieka wychowawców i piękno wspaniałego parku dawnego hrabstwa ucza miłości Ojczyzny. Tej, która pamięta o swych piskletach.

B. Promiński

Jubileusz Koła Śpiewaczego „Harmonia”

Krotoszyn. Koło Śpiewacze „Harmonia” w Krotoszynie obchodziło uroczystość 50-lecie istnienia połączone z poświęceniem nowego sztandaru. W roku 1871 z inicjatywy ks. Paulina Wojciechowskiego powstało w Krotoszynie Towarzystwo Przemysłowców, przy którym w 1873 roku powstał Bank Ludowy a w 1892 roku Koło Śpiewacze „Harmonia”. Pierwszym prezesem był Hipolit Robiński.

Uroczystość jubileuszową poprzedziła msza św. w kościele farnym, podczas której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dziekan Kaczmarek, dokonując poświęcenia nowego sztandaru. W czasie mszy św. śpiewał chór jubilatów pod dyr. Cypriana Walkowskiego. Po zakończeniu uroczystości w kościele odbyła się w sali hotelu „Pod Orłem” w obecności p. starosty Bonowskiego, burmistrza Zawieji, dyr. artystycznego Wlkp. Zw. Śpiewaczego prof. Kwaśnika akademii, którą zagał prezes Koła p. Kazimierz Reszelski. W części wokalne wystąpił chór Koła „Harmonia”, który odśpiewał m. i. „Hasło” Nowowiejskiego, „Modlitwa” Moniuszki, „Nasz sztandar” Kazuro i „Wiosna” Prosnaka.

Z historią Koła zapoznał obecnych p. dyr. Cypryan Walkowski, wspominając, że opracowana jest ona na podstawie dokumentów, które w okresie okupacji uratowała p. dr. Aniela Szczodrowska, a dalej zeznań żyjących jeszcze członków Koła, 70-letnich starszków dra Ignacego Gajowczyka i Ignacego Skrzyпка. Prelegent podkreśla duże zasługi poniesione dla Koła przez pp. Juliana Szczodrowskiego i Jana Barteckiego.

SZAMOTULY

Do walki ze spekulacją. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szamotulach urządziło kurs dla członków Komisji do walki ze spekulacją. Kurs ten rozpoczął się 27 bm. Udział w nim bierze: po 5 członków z każdej partii politycznej, 5 członków Związku Zawodowców i 5 członków Samopomocy Chłopskiej. Kurs ma na celu usprawnienie działalności komisji kontroli społecznej.

Opieka nad dzieckiem wiejskim. Na okres zimy — aby umożliwić matkom na wsi pracę na polu — przygotowuje się w pow. szamotulskim dziecięce letnie. Dotychczas zorganizowano całkowicie, przy wydatnej pomocy referentki wiejskich gospodarstw kobiecych p. Rozmusówny, 15 wzorowych dziecięcych. (dwb)

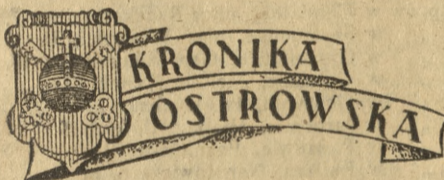
Zebrań organizacyjnych koła Towarzystwa Przejawiającego Młodzieży Szkół Wyższych odbyło się w Szamotulach pod przewodnictwem dyr. gimn. p. Bejka. W pierwszej części zebrania p. Roman Andrzejak zapoznał zebranych ze statutem tej tak koniecznej i ważnej obecnie organizacji. Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie: p. starosta Józef Kurpisz, p. sędzia Józef Matysiak, p. dyr. Kaz. Bejk, p. dr Marian Filipowski i p. rektor Krutki. Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. Józef Holzhausen, mec. Stan. Gebalski i Mieczysław Trafankowski. (ik)

W godzinach popołudniowych w ogrodzie przy Domu Katolickim odbywały się popisy chórów z udziałem Koła Śpiewaczego z Sulmierzczy pod kierownictwem p. Sztukowskiego, Koła Śpiewaczego im. Sw. Cecylii z Kobyłina pod kier. p. Wabińskiego, oraz Koła Jubilatów. Popisy uzupełnione zostały występami Orkiestry Muzyków Krotoszyńskich pod dyr. prof. Henryka Duczmala. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. Przeprowadzona z okazji uroczystości zbiórka przyniosła 41.700 zł.

Na marginesie powyższej uroczystości wypadła wspomnieć, że bratnie Koło Śpiewacze „Lutnia” nie brało w niej udziału a ograniczyło się jedynie do wysłania życzeń na piśmie. Fakt ten był różnie komentowany i w imię rozwoju życia kulturalnego miasta Krotoszyńskie powinien być wyjaśniony. (w. j. c.)

Jarmarki częstochowskie

Częstochowa. W miesiącu sierpniu, jednocześnie z wystawą społeczno-gospodarczą, będą zorganizowane jarmarki częstochowskie, wzorowane na słynnych jarmarkach łowickich i łęczyckich. Zadaniem jarmarków częstochowskich będzie dostarczenie konsumentom wiejskim artykułów przemysłowych. Wystawa społeczno-gospodarcza będzie powiększona, w porównaniu z ub. r., o 50 proc. Min. Odbudowy pokaże na wystawie wzorowo urządzone zagrodę wiejską.



Adres Filii red.-admin.: ul. Kościelna 9 — tel. 753.

Niemcy opuszczają powiat ostrowski

W ubiegłą sobotę opuścił Ostrów transport Reichsdeutschow, którzy z różnych przyczyn pozostawali do tej pory na naszych terenach. Transport obejmował 148 osób obojga płci. Niemców tych z całego powiatu zgromadzono w punkcie etapowym PUR-u w Ostrowie, skąd po dokładnym sprawdzeniu dokumentów zostali odtransportowani do głównego punktu zbornego w Lesznie. Transport miał zapewnić potrzebą mu opiekę i pomoc oraz środki żywnościowe. Pozostają jeszcze do wysyłki chorzy i matki z małymi dziećmi, którzy też w najbliższym czasie opuszczą nasze terytorium. Jak już zaznaczyliśmy transport składał się tylko z osób narodowości niemieckiej, posiadających bezspornie obywatelstwo niemieckie. (ipc)

W trosce o oświatę

Ostatnio odbyło się w tutejszym Starostwie Powiatowym posiedzenie Powiatowej Komisji Oświatowej, która pod przewodnictwem p. Witczaka obradowała przede wszystkim nad budżetami szkół w powiecie. Wynikiem obrad było zatwierdzenie preliminarzy szkół z terenu powiatu, z wyłączeniem miasta Ostrowa.

Ogólna kwota przeznaczona na utrzymanie szkół w powiecie wyraża się kwotą 10 000 000 zł.

Olbryzmia zdawałoby się kwota, jak wykazały obrady nie obejmuje jednakże jeszcze wszystkich potrzeb szkolnictwa, względnie przewidywane sumy są w wielu wypadkach zbyt niskie. Dotyczy to przede wszystkim pozycji przeznaczonych na zakup książek i pomocy szkolnych a dalej na utrzymanie szkoły w należytym porządku i czystości.

Dalej poruszano sprawę środków komunikacyjnych dla nauczycieli, na konieczne wyjazdy na konferencje rejonowe, która to sprawa stale jeszcze szwankuje, oraz sprawę nakładania i egzekwowania kar za zmuszenie szkolną. Z dużą przyjemnością podkreślić należy przychylnie stanowisko Przewodniczącego Pow. Rady Narodowej p. Witczaka do wszelkich poczynań mogących poprawić stan naszego szkolnictwa.

Echa święta Ludowego

W ramach ogólnopolskiego święta ludowego odbyły się uroczyste obchody także w poszczególnych gminach powiatu ostrowskiego, posiadające charakter raczej czysto lokalny. Święta w zakresie powiatowym nie urządzano, ze względu na wyjazd do Gniezna. Do obchodów najliczniejszych w naszym powiecie należały uroczystości w Odolanowie, Sieroszewicach i Raszkowie.

Przydział artykułów

dzielnicko-pończosznicych

Na kartki żywnościowe na II kwartał 1947 r. otrzymamy zwolniony już przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydział artykułów dzielnicko-pończosznicych i bawelnianych na kartki z miesiąca kwietnia, maja i czerwca.

Wszyscy posiadający karty żywnościowe I-szej kategorii z tytułu pracy zarejestrują je zbiorowo na terenach warsztatów pracy a w żadnym wypadku nie wolno tego robić indywidualnie. W wypadku zagubienia kart żywnościowych, żadne zaświadczenia nie mogą ich zastąpić.

Rejestracji dokonują następujące punkty rozdzielcze: Powisz, Spółdz. Spoż., Rynek 23; firma „Bata”, Rynek; Sp. „Włościanin”, Gimnazjalna 6; Sp. „Włościanin”, oddz. Skalmierzycy; Sp. „Włościanin”, oddz. Czarnylas; Sp. „Jedność”, Odolanów; Sp. Samopom. Chłopskiej w Raszkowie; Sp. Samopom. Chłopskiej w Mikstacie i Sp. Samopomocy Chłopskiej w Sieroszewicach.

Mikstata reperuje drogi

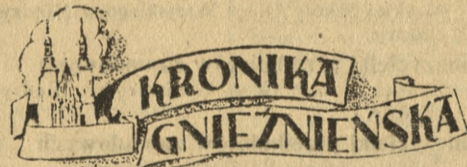
Na ostatnim posiedzeniu MRN w Mikstacie uchwalono natychmiastowe przystąpienie do naprawy dróg, na terenie miasta.

Ponadto uchwalono stawki daniny na rzecz powozian, która wynosi dla rolników 1 kg zboża od 1 ha, dla wszystkich innych 10 proc. Daniny Narodowej. Wyjątkowo niskie stawki wytłumaczono klęską gradobicia i posuchy, która nawiedziła miasto i okolice.

Sztandar KSMZ w Skalmierzycach

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Skalmierzycach miła uroczystość poświęcenia sztandaru KSMZ. W poświęceniu brali udział nie tylko drużyny miejscowe, ale zgromadziła się też młodzież z całej okolicy. Aktu poświęcenia sztandaru dokonali w czasie uroczystego nabożeństwa ks. prob. Jeliński.

Po nabożeństwie młodzież i zaproszeni goście udali się na uroczystą akademię, po czym nastąpiły zawody sportowe i zabawa taneczna.



Adres Redakcji i Administracji: Dąbrówki 1. Tel. 19-22.

Zmiana na stanowisku starosty gnieźnieńskiego

Gospodarka powiatu przedmiotem obrad Pow. Rady Narodowej — Kredyty na odbudowę — Subwencje dla organizacji społeczno-politycznych

Gniezno. Pod przewodnictwem p. Kurczycha odbyło się posiedzenie Pow. Rady Narodowej w Gnieźnie, na którym p. starosta Frączek zdał swe ostatnie sprawozdanie, gdyż z dniem 24 bm. objął stanowisko starosty w Rawiczu. Dotychczasowy starosta rawicki p. Rolke, objął w dniu 27 bm. stanowisko starosty gnieźnieńskiego.

Charakteryzując całokształt akcji zbiorowej na powodzin, sekr. Komitetu p. nac. Daszyński zakomunikował, że powiat gnieźnieński nie wywiązał się dotychczas z nałożonego nań obowiązku świadczeń na rzecz obrad powiatu, ponieważ wpłynęła dotąd zaledwie 1/4 wymierzonych świadczeń. Zaaferował przy tym o dopilnowanie tej palącej sprawy przez przedstawicieli gmin, by powiat mógł poszczycić się takim wynikiem, jaki osiągnięty został z Daniny Narodowej.

W nawiązaniu do sprawozdania będącej na ukończeniu akcji siewnej, przedstawionego przez kierownika Biura Gospodarstwa Wiejskiego p. Kubiarczyka zwrócono uwagę, że rolnictwo poniosło wielkie straty w zbożach ozimych na skutek wymarzenia, podając jako przykład gminę Klecko, gdzie wymarło aż 80% oziminy.

Sprawy budżetowe zreferował z kolei kier. biura prezydium P. R. N. p. K. Wiśniewski. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wykonania budżetu adm. Pow. Zw. Samorządowego na rok 1946, z sumą 5 572 833,87 zł po stronie wydatków, oraz sumą 5 617 515,97 zł po stronie dochodów i nadwyżką w wys. 44 682,10. Sprawozdanie z wykonania budżetu Gniezn. Kolei Powiatowej wykazało 8 451 602,59 zł dochodów, 7 646 622,58 zł rozchodów, a zatem czysty zysk w wys. 874 980,01 zł, z czego 70 000 zł przelano podczas roku budżetowego do kasy Pow. Zw. Samorządowego, resztę zaś P. R. N. uchwalila przelać na kapitał zakładowy G. K. P. Na wniosek komisji kontroli społecznej Rada przyjęła bilans i roczne zamknięcia.

Po przyjęciu do wiadomości bilansu KKO po-

Dyżury lekarzy i aptek

Nocny lekarski 29 bm. pełni dr Łazarowicz, ul. Stalina 12.

Dyżuruje Apteka pod Orłem, ul. Farna 1.

Repertuar teatru i kina

Teatr Miejski: czwartek 29 bm. o godz. 20-tej — występ zespołu Aleksandra Sawina.

Kino Polonia — „Synowie” prod. rosyjskiej.

Zmiana na stanowisku starosty gnieźnieńskiego

Gospodarka powiatu przedmiotem obrad Pow. Rady Narodowej — Kredyty na odbudowę — Subwencje dla organizacji społeczno-politycznych

wiatu, wykazującego w aktywach i pasywach kwotę 19 445 282,79 zł z nadwyżką za rok 1946 w wys. 9 347,16 zł, przyjęła Rada do wiadomości zatwierdzenie budżetu Pow. Zw. Samorządowego na rok 1947, balansującego w dochodach i wydatkach sumą 21 409 746 zł, oraz budżetu Gniezn. Kolei Powiatowej w wys. 10 617 907 zł, z zastrzeżeniami, podyktowanymi przez W. R. N.

W dalszym ciągu posiedzenia zakomunikowano Radzie rozdział kredytów, otrzymanych na powiat gnieźnieński z Ministerstwa Odbudowy. Przyznano więc kredyt zwrotny na odbudowę zagrod wiejskich w wys. 100 000 zł, z czego Rada przeznaczyła na gminę Gniezno 40 000, na gminę Kiszczkowo 60 000 zł. W związku z przydziałem kredytu w wys. 1 000 000 zł na Państwowy Dom Dziecka w Czerniejewie PRN stwierdziła, że nie przyznano kredytu na odbudowę spalonej szkoły w Klecku, uchwalila więc połowę tego kredytu, a więc pół miliona zł przeznaczyć na odbudowę tejże szkoły, a drugą połowę na Dom Dziecka w Czerniejewie. Na remont zakładu starców w Jelitowie, przyznano kredyt w wys. 60 000 zł.

W toku dalszych obrad rozpatrzyła P. R. N. szereg wniosków o subwencje, przydziałając m. in. dla Stronnictwa Ludowego w związku z urządzaniem Świąt Ludowych — 50 000 zł, dalej dla P. R. w Gnieźnie 30 000 zł, na odbudowę stadionu sportowego w Gnieźnie 75 000 zł, dla Polskiego Zw. Zachodniego — 10 000 zł, dla Obywatelskiej Ligi Kobiet — 5 000 zł. Sprawy przyznania m. Gnieznu subwencji na pokrycie niedoboru budżetowego szkół średnich odroczone.

Na wniosek prezydium PRN uchwalono z budżetu Pow. Zw. Samorządowego kwotę 50 000 zł na rzecz powozian.

Powiatowa Komisja Kontroli Społecznej wysunęła sobie za najbliższe zadanie, na skutek załączenia PRN, przeprowadzenie kontroli cen chleba, mleka i rozprawienie artykułów przemysłowych dla wsi. (pr)

Wiadomości sportowe

Dziś mecz piłkarski

Warta contra Warta

W dniu dzisiejszym 29 bm. o godz. 18-tej na boisku Warty przy ul. Rolnej odbędzie się ciekawy mecz piłki nożnej pomiędzy I-szą drużyną Warty a jedenastką Starszych Panów tego Klubu.

W tej chwili wynik brzmi już 5:0 na korzyść seniorów. Zobaczymy czy ich młodzi koledy potrafią dogonić te pięć oddanych awansem bramek.

Otwarcie sezonu tenisowego Poznańskiego Okręgu Związku Tenisowego w Ostrowie Wlkp.

Turniej otwarcia sezonu tenisowego Okręgu Poznańskiego, będący nieoficjalnym turniejem o wiosenne mistrzostwo Wielkopolski, rozegrany zostanie w Ostrowie na kortach KS. Ostrowia w czasie od 29 maja do 1 czerwca br. Organizację tego turnieju powierzył Poznański Okręgowy Związek Tenisowy najruchliwszej ostatnio w okręgu organizacji tenisowej, Oddziałowi Tenisowemu Klubu Sportowego „Ostrowia” w Ostrowie. Ostrowia starannie przygotowała swoje korty do tego turnieju, kładąc na nich nową

nawierzchnię. Również tenisiści Ostrowii pilnie przygotowują się do turnieju, do którego zgłosili się czołowi zawodnicy Poznania. Między innymi przewidziany jest udział Ksawerego Tłoczyńskiego i Piątka. Ostrowia przoduje w tenisie Okręgu Poznańskiego w konkurencjach seniorów i juniorów, zdobywszy w ubiegłym roku mistrzostwo Wielkopolski w konkurencji seniorów przez Tyrakowskiego i mistrzostwo w wice-mistrzostwo Wielkopolski w konkurencji juniorów przez Cnotliwego i Jewasińskiego. (jp)

Konkurs zręczności w jeździe samochodowej

Dnia 1 czerwca br. o godz. 10 na placu św. Marka (na terenie Targów Poznańskich — wejście bramą od Wieży Górnoląskiej) urządziła Komisja Sportowa Oddz. Wielkopolskiego Automobilkłuba Polski „Konkurs zręczności w jeździe samochodowej”. Odbędzie się dziesięć ciekawych rozgrywek, dających duże pole popisu zręcznym kierowcom samochodowym. Zaznaczyć wypada, że konkurs taki odbył się ostatni raz w Poznaniu przed 10 laty i zgromadził duże rzesze nie tylko mieszkańców Poznania, ale i innych miast Wielkopolski.

W sobotę, dnia 31 bm. 18 odbędą się w sali nowej stołówki H. C. P. przy ul. Daszyńskiego zawody szermiercze o drużynowe mistrzostwo miasta Poznania pomiędzy A. Z. S. i H. C. P. Zwycięzca rozegra zawody w półfinałach z mistrzami Krakowa i Warszawy w czerwcu w Poznaniu.

Dąb (Poznań) wygrał z PKS (Szczecin) 4:1

Rozegrany w Szczecinie mecz towarzyski pomiędzy B-klasową drużyną poznańską KS Dąb a jedenastką Szczecina, Pocztownym KKS — który walczył o wejście do ekstraklasy — zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 4:1. Bramki dla zwycięzców uzyskali Gawron 3 i Kaliski.

Zawody szermiercze

W sobotę, dnia 31 bm. 18 odbędą się w sali nowej stołówki H. C. P. przy ul. Daszyńskiego zawody szermiercze o drużynowe mistrzostwo miasta Poznania pomiędzy A. Z. S. i H. C. P. Zwycięzca rozegra zawody w półfinałach z mistrzami Krakowa i Warszawy w czerwcu w Poznaniu.

Wyciąg motocyklowy w Świebodzinie...

Dnia 25 maja 1947 r. odbył się w Świebodzinie uliczny wyciąg motocyklowy, w którym wzięły udział ze swymi czołowymi zawodnikami następujące kluby: Unia — Poznań, Unia — Zielona Góra, K. K. S. — Poznań, Unia — Nowy Tomyśl, Motoklub — Rawicz, Motoklub — Świebodzin.

Po wysłuchaniu mszy św. przez zawodników, ks. dziekan P. Janik poświęcił zaparkowane przed kościołem maszyny. Zawodnicy obowiązkowo objechali trasę i udali się na start. O godz. 13 wobec licznych widzów starosta powiatowy p. St. Gruszczyński dokonał otwarcia wyciągów. W kategorii maszyn 100 ccm pierwsze miejsce zdobył p. Perepczy z M. K. — Świebodzin. W kategorii 130 ccm pierwsze miejsce zdobył p. Kozłowski Władysław, „Unia” — Poznań, który również startował na tej samej maszynie w kategorii 200 ccm i zdobył 1 miejsce. Znany zawodnik, członek M. K. Świebodzin —

p. Waclaw Milewski, zdobywca II nagrody w ostatnim wyciągu ulicznym w Warszawie — startował na maszynie N. S. U. w kategorii 250 ccm i w biegu kat. 350 ccm — zdobywając w jednym i drugim — pierwsze miejsce. Na drugim miejscu w kat. 250 ccm przyszedł do mety p. Janowski Lech z K. K. S. — Poznań, a w kat. 350 ccm p. Sadowski — „Unia” — Nowy Tomyśl.

W kategorii ponad 350 ccm startowało 8 zawodników, z których pierwsze miejsce zajął p. Falkowski Henryk — M. K. Świebodzin, a drugie miejsce p. Wilczyński — „Unia” Poznań. Wyciągi ze względu na udział pp. Czerniaka i Nowackiego (wskutek defektów wycofali się z biegu) były bardzo interesujące i bez tragicznych wypadków. Jedynie publiczność nie może dostosować się do obowiązujących przepisów i zaprzestać przebiegania i wchodzenia na tor. Wręczenie nagród odbyło się wieczorem w Strzelnicy Polskiej. (sb)

... i w Zielonej Górze

Przy pięknej pogodzie i tłumnym udziale obywatelstwa odbyły się w Zielone Świątki w Zielonej Górze drugie z kolei wyciągi motocyklowe, zorganizowane przez oddział zielonogórski Motoklubu Unia. Wyciągi, w których udział wzięło 40 maszyn z czołowymi motocyklistami z Poznania, Leszna i Kościana na czele, zostały przeprowadzone bardzo sprawnie. Zasluga w tym zarządu oddziału zielonogórskiego „Unii” z dr. Józefem Bieniarzem i Witalisem Jasińskim na czele.

Same wyciągi poprzedzone zostały mszą św., odprawioną w kościele Zbawiciela, podczas której proboszcz miejscowy ks. dziekan Kazimierz Michalski dokonał poświęcenia proporczyka klubowego. Po nabożeństwie odbyła się defilada motocyklistów, w której udział wzięło około 100 maszyn.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Kat. 100 ccm 1. Rudkiewicz (Leszczyński Klub Motocyklistów). Kat. 130 ccm 1. Rudkiewicz (Leszczyński Klub Mot.). Kat. 200 ccm 1. Janowski (K. K. S. Poznań). Kat. 250 ccm 1. Klimaszek (Unia Poznań). Kat. 350 ccm 1. Czerniak (Poznań). Kat. 500 ccm 1. Klimaszek (Unia Poznań).

Po ukończeniu zawodów, rozdano zwycięzcom

poszczególnych konkurencji cenne nagrody, ufundowane przez członków Klubu. Cała wzmorzona przeprowadzona impreza zakończyła się bez wypadków. (Kj)

ZKS Drukarz

Poznańska Huta Szkła 11:1 (7:1)

W I święto Zielonych świąt rozegrane zostało spotkanie piłkarskie między powyższymi drużynami, o mistrzostwo klasy C, zakończone dwucyfrowym wynikiem na korzyść drukarzy.

Drużyna drukarzy przez cały przebieg spotkania górowała nad gośćmi, tak że poza małymi wyjątkami, spotkanie to miało charakter treningu na jedną bramkę. Drużyna Poznańskiej Huty Szkła grała do końca bardzo ofiarnie, lecz ustąpić musiała przed technicznie lepszą drużyną drukarzy.

KOMUNIKATY

KS „Legia” (sekcja kręgarzy) zwołuje na sobotę, 31 bm., o godz. 19-tej w lokalu ob. Zielińskiego przy ul. Rolnej, nadzwyczajne walne zebranie. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków pożądana.

KS „Warta” komunikuje, że zebranie plenarne Sekcji pływaków odbędzie się w piątek, dnia 30 V. bm., o godz. 19-tej w salce ob. Nurkowskiego przy ul. Sew. Mielżyńskiego. Ze względu na zbliżający się termin otwarcia sezonu letniego obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Licytacja

na zbiór owoców z drzew przydrożnych
W poniedziałek, dnia 2 czerwca 1947 r., o godz. 10-tej odbędzie się w biurze Zarządu Gminnego w Kwilczu powiat Międzychódzki publiczna licytacja zbioru owoców z drzew przydrożnych na drogach gminnych.
Warunki przetargu zostaną podane na sali przed rozpoczęciem przetargu. 5-672

Inspektorat Oświaty Rolniczej w Międzychodzie, al. Armii Czerwonej 41, tel. 136, ogłasza konkurs na następujące posady:
kierownika Męskiej Szkoły Roln. w Bielsku, nauczyciela przedmiotów zawodowych Męskiej Szkoły Gosp. Wiejskiego w Międzychodzie, nauczycielki przedmiotów zawodowych Żeńskiej Szkoły Gosp. Wiejskiego w Międzychodzie, nauczycielki przedmiotów zawodowych Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Lutomiu, nauczyciela przedmiotów zawodowych Męskiej Szkoły Rolniczej w Lutomiu.
Warunki: posada państwowa, wynagrodzenie grupy VIII—X urzędników państwowych, dodatki nauczycielskie i 1/2 deputatu ordynariuszy, opał, światło, warzywa. Zgłoszenie pisemne z podaniem kwalifikacji do 15 czerwca br. Posady do objęcia od 1 lipca 1947 r. 25784

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany — Oddział Budownictwa Wodnego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 18 ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na roboty ziemne.

Formularze ofertowe i bliższe informacje można otrzymać w Oddziale Budownictwa Wodnego ul. Grunwaldzka 18, pokój 117 za opłatą 300,— zł.
Oferty w zapieczętowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Przetarg na roboty ziemne” należy składać do dnia 2. VI. 1947 r. godz. 12. ta pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również tego samego dnia o godz. 12.30 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 2% sumy ofertowej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, ul. Matejki 48/49. Kwit wadialny należy dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Naczelnik Wydziału

(—) Stachowiak (arch. bud.)

5-668



Garazu

lub ubikacji nadającej się na garaż w okolicy ul. 23 Lutego (Pocztowa)

poszukuje DAIMON Rzeczypospolitej 8, tel. 48-18. 25668

Opony

525, 550 i 600 na 16 kopy, dobre zapłace. Radioeksport, Poznań, Śniadeckich 1, tel. 65-53. 25884

Rejestracja przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych

Na podstawie art. 4 p. 13 lit. a) Rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 lipca 1927 roku o Izbach Przemysłowo-Handlowych w brzmieniu ustalonym w załączniku do obwieszczenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 17. 4. 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 45, poz. 335) — Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wzywa wszystkie prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i usługowe, mające swą siedzibę lub siedzibę oddziału albo zakładu na terenie Izby — bez względu na to, czy były dotąd zarejestrowane — do zarejestrowania się w terminie od 2. 6. do 30. 6. 1947 r. Rejestrację przeprowadzają:

dla miasta Poznania i powiatu poznańskiego:

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31, pokój 26, I piętro codziennie w godzinach od 9-tej do 13-tej, w sobotę w godzinach od 9-tej do 12-tej;

na terenie województwa poznańskiego: (z wył. Ziemi Lubuskiej)

Powiat chodzieski:	1. Zrzeszenie Kupców w Chodzieży, ulica Raczkowskiego 7.
„ czarnkowski:	2. „ w Szamocinie, plac Wolności 20.
„ gnieźnieński:	3. „ w Czarnkowie, Gen. Sikorskiego 18.
„ gostyński:	4. „ w Gnieźnie, Zielony Rynek 12.
„ jarociński:	5. „ w Gostyniu, św. Ducha 8.
„ kaliski:	6. „ w Jarocinie, Walki Młodych 9.
„ kępniński:	7. „ w Pleszewie, Poznańska 31.
„ kolski:	8. „ w Kaliszu, Narutowicza 6, m. 7.
„ koniński:	9. „ w Kępnie, Rynek 15.
„ kościański:	10. „ w Ostrzeszowie, Szeroka 5.
„ krotoszyński:	11. „ w Kole, Plac Wolności 27.
„ leszczyński:	12. „ w Koninie, Armii Czerwonej 52.
„ międzychodzki:	13. „ w Kościanie, al. Kościuszki 38.
„ mogileński:	14. „ w Krotoszynie, Zdunowska 6.
„ nowotomyski:	15. „ w Koźminie, Stary Rynek 3.
„ obornicki:	16. „ w Lesznie, plac Armii Czerwonej 7.
„ ostrowski:	17. „ w Międzychodzie, 17 Stycznia 156.
„ rawicki:	18. „ w Mogilnie, Jagielly 8.
„ śremski:	19. „ w Strzelnie, św. Ducha 5.
„ średzki:	20. „ w Trzemesznie, św. Jana 13.
„ szamotulski:	21. „ w Nowym Tomyślu, Stary Rynek 3.
„ turecki:	22. „ w Buku, Rynek 21.
„ wągrowiecki:	23. „ w Grodzisku, Bukowska 7.
„ wolsztyński:	24. „ w Rogoźnie, Kościuszki 2.
„ wrzesiński:	25. „ w Ostrowie, Kolejowa 27.
„ żniński:	26. „ w Rawiczu, Rynek 7.
	27. „ w Śremie, Rynek 8.
	28. „ w Kórniku, Wojska Polskiego 205.
	29. „ w Mosinie, Słowackiego 6.
	30. „ w Środzie, Dąbrowskiego 39.
	31. „ w Szamotułach, Rynek 28.
	32. „ w Wronek, Poznańska 57.
	33. „ w Turku, Rynek 5.
	34. „ w Wągrowcu, Bartodziejska.
	35. „ w Wolsztynie, Kościelna 13.
	36. „ w Wrześni, Zamkowa 3.
	37. „ w Żninie, plac Klasztorny 1.

Przy rejestracji należy okazać:

- uprawnienie przemysłowe (potwierdzenie zgłoszenia przemysłu władzy przemysłowej I instancji lub koncesję),
 - zatwierdzenie projektu urządzenia zakładu przemysłowego (władzy przemysłowej I instancji lub władzy przemysłowej wojewódzkiej),
 - kartę rejestracyjną na rok 1947, kupy rejestracji winni okazać ponadto:
 - wyciąg z rejestru handlowego, przedsiębiorstwa już zarejestrowane w Izbie;
 - potwierdzenie poprzedniej rejestracji. Jeżeli takiego potwierdzenia nie posiadają, podać datę rejestracji.
- Opłata rejestracyjna wynosi:
- od każdego zakładu na terenie miasta Poznania 500,— zł
 - od zakładu z terenu województwa poznańskiego 300,— zł
 - kupy rejestracji bez względu na siedzibę przedsiębiorstwa opłacają 1 000,— zł
- Rejestracja jest obowiązkowa. Niedopełnienie tego obowiązku pociągnie za sobą nałożenie grzywny.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu

5-665

Dnia 27 maja 1947 zmarła w Bogu, po długich, z wielką cierpliwością znoszonych cierpieniach, moja droga żona, nasza ukochana mamusia, śp.
z Szymańskich
Rozalia Kowalewska
przeżywszy lat 39.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm., o godz. 11-tej z kaplicy na cmentarzu Jęzickim, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrzeźni mąż, dzieci i rodzina
Poznań, ul. Mączna 2 m. 7 25913

Dnia 26 maja br. zmarł nasz pracownik, śp.
Antoni Karolczak
przeżywszy lat 42.
Zmarły był pilnym, sumiennym i wzorowym pracownikiem. Cześć jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 29. 5. br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała w Dębcu przy ul. Wiśniewej 5.
Dyrekcja i Rada Zakładowa 5-666
Zakładów Siły, Światła i Wody stoł. miasta Poznania

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, śp.
Romualda Ryjewskiego
za spókoj Jego świetlanej duszy odprawiona zostanie w piątek, dnia 30 maja 1947 r.
o godz. 8-mej w kościele paraf. w Golinie n/Wartą, o czym zawiadamia
Golina — Poznań 25788

Za oddanie przysługi, śp.
Edmundowi Wagnerowi
studentowi Państw. Szkoły Hodowlanej w Liskowie za tak liczne wieńce i okazane nam szczerze współczucie naszego syna i brata, składamy Przew. Duchowieństwu, Klubowi Sportowemu K.K.S., przyjaciółom Szkoły Hodowlanej i wszystkim dzieciom nasz smutek z głębi serca płynący
Bóg zapłać!
Rodzice i siostry
Gostyń, w maju 1947 r. 25861

Ogłoszenie
Zarząd Miejski we Wschowie, woj. poznańskiego ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Zakładów Miejskich. (Czynna gazownia i wodociągi).
Od kandydatów wymagane jest wykształcenie techniczne i kilkoletnia praktyka na stanowisku kierownika.
Warunki wynagrodzenia do omówienia na miejscu.
Burmistrz
(—) Owczarski
5-558

Wapno sucho gaszone
worek 50 kg zł 168,—
Cement worek 50 kg zł 187,—
(dla konsumentów również wagonowo)
Cegły, gąsiorzy, płytki, terak 15 x 15
dostarcza z n/składów ul. Gąsiorowskich 6
Centrala Zbytu Przemysłu Mineralnego
5-669 Tel. 64-66, 64-61

Gaśnice
i wszelki sprzęt pożarniczy według norm Technicznych Ministerstwa Przemysłu i Handlu dostarcza
CENTRALA SPRZĘTU POŻARNICZEGO
sp. z o. o.
Łódź, Roosevelta 5 — tel. 276-19, 136-95.
Oddział Wrocław, Pułaskiego 41.
Przedstawiciel na wybrzeże Stanisław Nawarecki.
Gdynia, Śląska 49a, tel. 211-24. 5-565

Poszukuję w Poznaniu lub na prowincji
dzierżawy śpichrza
blisko kolei, w miejscu nadającym się na założenie kaszarni.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „5,954”. 25881

Wirówki, rowery
maszyny do szycia
oraz części zapasowe
W. Buchwald
Poznań, ul. Ratajczaka 36
23-63

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Drawsku Pom. Zachodnie poszukuje
kierownika spółdzielni
względnie zastępcy — zbrojowca handlowca.
Reflektujemy tylko na poważne siły. Zgłoszenia z życiorysem i referencjami składać w terminie do dnia 20 czerwca do Powiatowej Spółdzielni R. H. Drawsko, plac Stalina 14.
Rada Nadzorcza
5-673

Warsztaty mechaniczne Powiatowego Związku Samorządowego Gorzowskiego w Lubiszynie poszukują specjalisty
MECHANIKA MASZYN ROLNICZYCH.
Posada do objęcia zaraz. Warunki według umowy. Zgłaszać się w Wydziale Powiatowym w Gorzowie, ul. W. Wasilewskiej 3, II ptr, pokój nr 2. 5-641

Samochód osobowy
limuzyna 4-drzwiowa, 4 cylindrowa, „Adler”, po generalnym remoncie oraz
MOTOCYKL
pojemności 250 cm³ w pierwszorzędym stanie korzystnie sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „5,992”. 25908

pisania na maszynie
MASZYN BIUROWYCH
kupno, sprzedaż, naprawa
to także odbudowa brzoisto sprawa załamania i specjalność Firm
PIOTR PIEPRZYCKI
Poznań
al. Marcinkowskiego 28
w podwórzu — tel. 23-62
przeписywanie

Chmiełowski
POZNAŃ
STARY RYNEK 48
TEL. 23-39
DAROWIEC 60-10
5-660

CRATA
POZNAŃ-KOPERNIKA 2
TELEFON 3955
Rysunki
Plakaty
Dyplomy
Przeźroczka
Stykiety

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
ODDZIAŁ WOJEWÓD KI W POZNANIU
PLAC WOLNOSCI 17
zawiadamia
że z dniem 27 b. m. nasze hurtownie:
Włokiennicza — tel. 70-25
Ciemniczna — tel. 75-15
Papiernicza — tel. 75-15
zostały przeniesione na
ul. Promienistą 3

Rentgen
diatermia, Pantostaty, kwarcówki, „Soluxy”, aparaty i części
sprzedaż, zamiana.
„ZETHA”, Bytom, ul. Brzezińska nr 3. Tel. 23-02. 5-539

Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum i Liceum Koed. w Witnicy, ogłasza konkurs na posadę
nauczyciela jęz. polskiego, angielskiego, rosyjskiego i łacińskiego.
Gimnazjum ma etaty państwowe z dodatkami dla Ziem Zachodnich.
Ponadto miasto dostarczy mieszkań i umeblowania. W Miejskiej zaś Szkole Zawodowej można uzyskać korzystne lekcje dodatkowe.
Zgłoszenie należy przesiać do Dyrekcji Miejskiego Gimnazjum Koed. w Witnicy pow. Gorzów. 5-675

Lekarskie
Podicura, masaże, kąpiele, Paderewskiego 11 (Nowa), I ptr. 25309

Wolne posady
Poszukujemy przedstawicieli. Dochody intratne. Of. „Vao”, Katowice, skrzynka pocztowa 376. 5-538

Wytwórcza artykułów spożywczych „Marta”, Kraków, ul. Dominikańska 3, poszukuje poważnych przedstawicieli. 25339

Uczennice na laborantki do Państwowego Zakładu Higieny, ul. Noskowskiego 5, może się zgłosić. Wymagana mała matura. 5-616

SZOFER-mechanik
z długoletnią praktyką na prywatną osobówkę Olimpię. Warunki da umówienie. Oferty z opisami świadectw do „Gł. Włkp.” pod nr 25726.

Czeladnik szewski zaraz potrzebny. Podgórzna 4. 25669

Starsza osoba do 2 osób z małym dzieckiem potrzebna zaraz. Zgłoszenia od 17-19: Marynarska 14, I ptr. 25810

Pracownicy do odbijania kamienia kotłowego na dobrych warunkach. Zgłoszenia: M. Focha 86, m. 8. 25794

Paniętkę do lekkich prac warsztatowych przyjmie Wytw. Wyr. Metalowych, Wierzbicę nr 15, m. 24. 25793

Pracownika z motocyklem potrzebuj. Staszica 3, m. 1a. 25791

Stolarze pierwszorzędni potrzebni. Zgłosz. Mischke, Zielona Góra, Szkolna 5. 25787

Potrzebna posługaczka praniem. Wierzbicę 27 m. 3. 25840

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna od 1. 5. 47 za dobrym wynagrodzeniem. Daszyńskiego 44, Piekarnia. 25838

Paniętkę do dwójga dzieci. Za Bramką 13 m. 6. 25836

Pomoc domowa z gotowaniem poszukuje. Szewska 9 m. 7. 25860

Gospodyn lub dziewczyna potrzebna. Poznańska 37 m. 3. od 15-18. 25858

Czeladnik krawiecki potrzebny. Wilczek, Półwiejska 38 m. 6. 25854

Poważna instytucja poszukuje 2 rutynowane maszynistki-stenotypistki. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „5,993”. 25909

Paniętkę do podnoszenia oczek elektrycznie przyjmie. Daszyńskiego 52, towary krótkie. 25856

Dziewczyna z prowincji, uczciwa, rzetelna, do prac domowych, z całkowitym utrzymaniem. Zgłoszenia: Poznań, Walki Młodych 5, m. 4 (Podgórzna). 25688

Ekspedientki i dziewczyny
do kuchni z utrzymaniem i spaniem (pościel własna) potrzebne zaraz.
Zgłoszenia od godz. 16 do 18-tej, „Artus”, Św. Marcina 6. 25903

OGŁOSZENIA DROBNE Konto: Bank „Spolem” nr 8
Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 19-tej, w soboty od 8-mej rano do 17-tej w Poznaniu przy ulicy Wyspiańskiego 10, I piętro. — Telefon 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dwa ekspedientki rzeźniczek potrzebne. Strzelecka 31 m. 3. 25848

Robotnik do prac podwózkowych do hotelu na wyjazd potrzebny. Zgł. H. Małeckie, Focha 148. 25850

Szwajcara samotnego przyjmie gospodarstwo nieduże. Srem, Mickiewicza 58. Mieszkanie zapewnione. 5-671

Uczeń piekarski lub chłopak, który się już uczył, zgłosić się może zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25879.

Ekspedientki brzozy papierniczej i włókienniczej potrzebne. Tylko siły fachowe. Oferty piśmienne z opisami świadectw Hurtownia Papieru, Wrocławska 38. 25306

Dziewczyna z gotowaniem na prowincji potrzebna zaraz. Zgłoszenia św. Marcina 20, drogeria. 25905

Apteka Wronki poszukuje zastępcy(ni) na okres 2 miesięcy. Zgłoszenia zaraz. 25901

Dziewczyna 16-17 lat, jako przychodnia pomoc domowa może się zgłosić. Ogrodowa 15 m. 5, 2x dzwonić. 25896

Gospośia do 2 osób Stary Rynek 93. Skład. 25893

Manter specjalista na samochody Mercedes oraz spawacz potrzebni zaraz. Adres wskazać „PAR”, Ratajczaka 7 pod „5,965”. 25890

Dziewczyna z gotowaniem, znająca się na większym gospodarstwie potrzebna do Szczecina. Zgłoszenia Dąbrowskiego 25a m. 2. 25872

Apteka
na prowincji w pięknej zdrowotnej okolicy poszukuje magistrowi lub pomocnika. Warunki bardzo dobre. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25723.

Gospośia uczciwa chętna, dobre warunki. Urbanek, Wrocławska 12. 25827

Młody mechanik na maszyny biurowe zaraz potrzebny. Zgłoszenia Centrala Maszyn Biurowych, Św. Marcina 32. 25867

Uczennica do rzeźnicznictwa na prowincji. Zgłoszenia Strzelecka 18 m. 3. 25863

Uczennica do rzeźnicznictwa, chętna, z ukończoną szkołą może zgłosić się. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25826.

Pomoc domowa do wszystkiego potrzebna. Kiosk — Malta, ul. Małtańska 3. 25825

Dziewczyna do prac dekoracyjnych. Twardy, Focha 39 m. 9. 25812

Czeladnik szewski na dobrą pracę zaraz. Dąbrowskiego 18, skład. 25763

Czeladnik stolarski zaraz potrzebny. Stolarska 2. 25751

Pomocniczą domowa bez gotowania potrzebuje małżeństwo z dzieckiem. Ul. Górki 20 m. 2. 25740

Samochód osobowy Adler-Junior po remoncie z zapas. silnikiem i częściami. Poznań, Szamarzewskiego 54, m. 5. 25526

Radio 5-lamp., zmienny, czarny materiał ubraniowy w dobrym gatunku, waga decymalna teno. Łukaszczyca 2, m. 14. 25536

Wielki rasowy 5-tyg. oraz wilczyca ostra na sprzedaż. Żupańskiego 7, m. 10. 25540

Kuchnia, łóżka, stoliki, szafa używana, okazynie. Stolarska, Kręta 4. 25544

Planino tanio sprzedam. Kopernika 6, m. 12. 25583

PARCELA
nad Wartą obok lasu, ok. 2000 m² z budynkiem (garaż, 2 pokoje) do sprzedaży. Puszczkiewko, Poznańska 16. 25194

Okazja! Rewalwer do piwa, zapad elektryczny, 12 butelek. M. Focha 164, ślusarnia, telefon 62-22. 25585

Kamienica 2-piętrowa, nowa. 1.500 000; dom nowy, ogrodem, 480 000, sprzeda — Tomczak, Półwiejska 9b, m. 17. 24926

Kamienice składami przy placu Wolności tanio sprzeda firma „Union”, Rzeczypospolitej 4. 25504

Wille 2-mieszkaniowa, 1500 m² ogrodu, Puszczkiewko, sprzeda Metelski, św. Marcina 13. 25661

Dom 4-pięt., 5 sklepów, podwórce, centrum Poznania — sprzedam 3.500 000. Sowiński, Zygmunt Augusta 10, wejście Składowej, tel. 36-75. 25657

Dom 5 pokoi, 2 morgi ogrodu, 15 km Poznania, bez hipotek, sprzedam 650 000. Mieszkanie wolne. Sowiński, Zygm. Augusta 10, tel. 36-75. 25655

Piekarnia w powiatowym mieście w pełnym biegu przy głównej ulicy z powodu starości zaraz do sprzedania. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25648.

Radio Saba, 4-zakres, 6-lamp. Rynek Bazarowski 11, m. 9. od godz. 18-21-szcz. 25674

Sportek sprzedam. Ul. Kościelna 50, m. 22. 25689

Dom wypalony. Stary Rynek, sprzedamy. Spółka Osadnicza, plac Wolności 15, pokój 128. 25676

Kamienica z widzie sprzedam. Of. „Gł. Włkp.” nr 25675.

Samochód
Citroen 2 tonowy z motorem zapasowym sprzedam. Zgłoszenia: Wacław Mintz, Rozdrażew, pow. Krotoszyn. 25732

Parcele, okolica Grochowskiej, sprzedamy Spółka Osadnicza, pl. Wolności 15, pokój 128. 25677

Samochód reklamowy Opel P 4 do sprzedania. Warsztaty, Śniadeckich 12. 25680

Sprzedam damski kostium popielaty, średnia figura oraz 2 rakietki tenisowe. Tel. 29-25. 25679

Fotograficzny aparat Bessa sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25694.

Bezcki i faski dębowe nowe 100 l, kadzie sosnowe 600 l oraz beczarki tylko hurtownie. Wzory, Warszawa, Fredry 2 m. 3. 25831

Poszukujemy natychmiast rutynowanego księgowego
Reflektanci z praktyką w branży zbożowej mają pierwszeństwo.
Zgłoszenia kierować:
Gmin. Spółdz. „Samopomoc Chłopska” Margonin, pow. Chodzież 5 601

Nauka
Kursy pisania na maszynie Słepa metoda, wszystkim palcami. Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 28, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 21438

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. pozt. 105. 5-195

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczur, al. Marcinkowskiego 2a. 25227

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 25336

Lekcji pisania na maszynie udzielam. Szewska 3 m. 6. 25783

Kto udzieli lekcji angielskiego? Oferty z ceną „Głos Wielkopolski” nr 25682.

Szkola tańców — steps baletnistrza Ignacego Szczurka, Zeylanda 2 (Przeznica). 25523

Koncesjonowane Koedukacyjne Prywatne Kursy Handlowo-Administracyjne J. Chłoszczyńskiego w Poznaniu. Informacja, zapisy — Biuro Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego, Poznań, Mielżyńskiego 26/27, tel. 19-35, 36-81, godz. 8-15.30, 16.30 do 19.30. 25697

Osobiste
Tolak Wesołowicz szukam Ciebie. Daj znak życia o sobie. Łódź, Edward Barczyński, Dowborczyków 26 m. 48. 25721

Sprzedaje
Fortepiany, pianina, fisharmonie, sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św. Marcina 22 w podwórzu, tel. 23-91. 21030

Materace, ramy sprężynowe, tapczany, sienniki, worki, Wrześniowicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. 22374

Handlowiec-magazynier, 20 lat praktyki, poszukuje posady magazyniera wzgl. kierownika, dam gwarancję. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25589.

Dwie kelnerki wzgl. barmanki przyjmą posadę na wyjazd. — Oferty „Głos Włkp.” nr 25615.

Maszynowy do obróbki drzewa, dobry fachowiec, szuka posady. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 25685.

Zbrojowiec, ksiązkowy, magazynier ze znajomością prawa poszukuje posady. Oferty „Gł. Wielkopolski” nr 5-667.

Szofer, zielone prawo jazdy, 5 lat praktyki, poszukuje posady na osobowym wzgl. ciężarówkę. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25681.

Traktorysta z praktyką szuka posady. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 25686.

Szuka posady mechanika w młynie — specjalność motor na ssacy gaz. Oferty: Ignacy Paprzycki, Żecin, p. Klinice, gm. Rybojady, pow. Zielona Góra. 25802

Paniętkę chętnie wyuczy się fryzjerstwa. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25724.

Młynarz samodzielny z 8-letnią praktyką szuka posady. Oferty „Głos Wielkop.” nr 5-676.

Sekretarka, długoletnia praktyka, samodzielna, poszukuje odpowiedniego stanowiska, możliwość z mieszkaniami, ewtl. zakład, hotel, sanatorium. Oferty upraszamy do „Głosu Wielkopolskiego” nr 25716.

Żegar stojący sprzedam. Chwałczewo 72, 1 p. p. 25816

4 kołki dziecięce z materacem w bardzo dobrym stanie. Krzeszowskiego 14, Zakład Instalacji. 25803

Ubranie wielkość 51 sprzedam. Prądzynskiego 13 m. 8. 25800

Łódzką elektryczną domową i radio 7 obwodów sprzedam. Gen. Kosińskiego 10 m. 4. 25799

Nowe granatowe ubranie boston, kapelusze wulurów. Pałacowa 13, gospodarz. 25797

Olewarz 2 m cylindrowy ślimacznicy i perlak używane. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25795.

Wzrost dziecięcy sprzedam. — Wierzbicę 32 m. 1, Nowy. 25792

2 łóżka stolikami, nowoczesne. Kochanowskiego 24 m. 6. 25788

Motocykl „Sareola” 500 m³ górno sterowana, prawie nowa. Ul. Stanisława 36 m. 3. 25785

Rolnicy! Roztrząsacz siana, dwukonny, „Dahr” okazynie do nabycia. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25781.

Domek wolnym mieszkaniem trzy pokoje ogrodem Luboniu sprzedam. Zielka, Poznań, Koperska 3 m. 16. 25780

Motocykl setkę na chodzie sprzedam. Chocińskiego 39 m. 5. 25779

Wielkość 1/2 roczna czysta rana na sprzedaż. Górczyn, ul. Wronskiego 3 m. 4. 25776

Kuchnie nowoczesne okazynie. Poznań, Strumykowa 1, stolarnia. 25772

Wzrost dziecięcy, koszykowy, rower męski sprzedam. Jarochowskiego 8 m. 6 po południu. 25771

Radio 4 lampowe sprzedam. Filarecka 3 m. 1. 25735

Przedsiębiorstwo drutownia, betoniarstwa okazynie sprzedam. Piekary 11, m. 2. 25718

Super — radio mały Erres uniwersalny sprzedam. Czesława 9 m. 5. 25766

Kuchnie nowe korzystnie sprzedam. Stolarska, Kozia 21. 25762

Motocykl 200 w dobrym stanie na chodzie sprzedam. Poznańska 50 m. 1. 25761

Srebrnego lisa — słuźną suknię tanio sprzedam. Mostowa 4 m. 3. 25760

Sprzedam motocykl 500 cm³ NSU rejestrowany na chodzie. Ul. Mateckiego 19 m. 1, od 15—17 godz. 25756

Motocykl „Göricke” 350 cm³ do sprzedania. Wyspiańskiego 21, w podwórzu warsztat. 25755

Platforme ogrodowa, koła zwykłe. Adres wskaże „Głos Wielkopolski” nr 25752.

Stoły, szafa do rzeczy, okazynie. Stolarska, Stolarska 2. 25750

Motocykl 123 na chodzie. — Grunwaldzka 20b, w podwórzu. 25749

Dom wypalony przy Starym Rynku, 900 000, dom cztery ubikacje, światło, 11 m² w tym łąka, blisko Poznania, stacja, miejsce, 650 000.—; dom nowy pięć ubikacji, ogród, Puszczykowo, 500 000.—; parcela 830 m² opłotowana, Górczyn, 240 000.—; spiesznie sprzedam Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 25753

Motocykl
z przyczepką, marki Indian, 500-ka, obecnie nie na chodzie — na sprzedaż.
Oferty przyjmuje: Powiatowy Komitet Opieki Społecznej Srem, ul. Mickiewicza 2. 5-674

Program audycji radiowych na sobotę, 31 maja
(Zastrzeżenie zmiany w programie)

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy rano” i kalendarz historyczny; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Pięty; 6.57 Sygnał czasu; 7.02 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne; 7.35 Program; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PKR; 8.50 Audycja szkolna; 9.35 Przerwa; 13.00 Muzyka salonowa; 14.00 Kronika Poznania i Wielkopolski; 14.10 „Kalejdoskop muzyczny”; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Koncert szkolny; 15.25 Życia kulturalnego; 15.30 Skrzynka Techniczna z W-wy; 15.40 Koncert Chóru Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego w Cieszynej; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Muzyka popularna; 17.00 Wybrzeże młoty bogactwa naszego narodu; 17.15 Przy sobocie po robocie; 18.00 Nabożeństwo majowe z Kościoła św. Krzyża w W-wie; 18.50 Audycja dla wsi; 19.00 Rozmowa na tematy gospodarcze z dr. Edwardem Lipińskim; 19.10 Z zagadnień świata pracy — „Przełaz wydarzeń międzynarodowych”; 19.15 Nadprogram; 19.25 Koncert żywych; 19.42 Przemówienie Pełnomocnika Oddziału PKC Poznań-Miasto, dr. Pukackiego; 19.45 Skrzynka nr 78 — listy radiosłuchaczy omówi Alfred Sikorski; 19.55 Wiadomości sportowe; 19.59 Sygnał czasu; 20.02 Dziennik wieczorny; 20.20 Sprawy i ludzie; 20.30 Fragmenty akademii PKC z Teatru Polskiego; 21.00 „Władysław Orkan” — słuchowisko; 21.25 „Nasze pieśni” — pieśni Alfreda Zoffala; 21.45 „Jak Jorges okpił świętego” — audycja rozrywkowa; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R.; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Program na dzień następny; 23.25 Muzyka taneczna; 23.55 Z ostatniej chwili.

Redakcja — Poznań, Wyspiańskiego 10, I piętro. Telefon 62-70. 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11—14.
Filia redakcji i administracji: w GNIĘZIE, ul. Dąbrówki 1; w OSTROWIE, ul. Kościelna 9 — tel. 753 w GORZÓWIE, ul. Łokietka 24, tel. 318; w ZIELONEJ GÓRZE, pl. Lenina 7
Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatory 64-75.
Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I piętro. Telefon nr 64-75.
Konto PKO V-4499. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolportery) Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 7864 oraz Daszyńskiego 48, tel. 9417, 2862. — Tel. Dyr. Kolp. 9418. — Konto PKO V-4400, „Czytelnik”. — Kolportaż oraz konto nr 25 Bank Gosp. Spółdz.
Warunki prenumeraty na miesiąc lipiec: miesięcznie w Poznaniu w agenturach i kioskach 21 85,—; z odnośnikiem do domu 21 95,—. Na prowincji przez pocztę 21 90,— (zamawiać do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub u listonoszy), na prowincji (pod opaską) 21 95,— (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik”-Kolportaż Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).
Redaktor naczelny: Jan Zagierski. **Wydawca:** Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. **Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu.** K-24998

Motocykl setka dobrym stanie sprzedam. Chłapowskiego 3 m. 3. 25747

Aparat do spawania tania. — Oferty „Gł. Wlkp.” nr 25778.

Maszyna do szycia jak nowa, okrągłe czółenka. Szwarzarska 20 m. 13, suterenka. 25746

Maszyna gabinetowa jak nowa. Grobla 22 m. 10. 25745

Maszyna Singera wpuszczaną sprzedam. Grunwaldzka 17 m. 5. 25744

Wzrost dziecięcy autko nowe, ręczny wzrost na 5 ctr. Gajowa 12 m. 9. 25741

Mocny wózek ręczny, platforma. Niedziałkowskiego 2 m. 7. 25734

Samochód osobowy D.E.W. i motocykl 250 cm³ B.M.W. na sprzedaż. Adres wskaże „Głos Wielkopolski” nr 25731.

Klika praszczy gumowych, kocy sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25725.

Motocykl DRW 200 na chodzie sprzedam. Warsztaty Mechaniczne, Dąbrowskiego 42. 25722

Najtaniej poleca kuchnie Stolarnia, Górczyn, Sielska 36. 25713

Szczotki, pedzle, poleca wytwórnia. Ceny fabryczne. Warszawa, aleje Jerozolimskie 27. 5-663

Dom dwupiętrowy z piekarnią, z składem (piec piersiowy), z ogrodem, z wolnym mieszkaniem 2 pokoje i kuchnią w Gnieźnie za 1100 tys. sprzedam. Zgłoszenia: Gniezno Mikiewicza 7 m. 6. 5-662

Kupna
Instrumenty dęte zniszczone kupuje Zygmunt Liebig, Poznań, Krzeszowskiego 9b. 5-113

Weże parcyjne nowe i używane kupuje „Hatech” Marcina 65. 22341

Kamień mydłany
Woszcze, olejki perfumeryjne, woski, kupuje
Wytwórnia Chem. „META” Daszyńskiego 123. 25218

Sznury i szczerliwa konopne, bawełniane, azbestowe oraz kauczuk kupuje „Arteb”, Kantaka 10. 5-191

Kabel ogumowany 4-żyłowy każdą ilość kupi „Hatech”, św. Marcina 65. 23090

Maszyny do bisania, liczenia, powielacza stale kupuje F-a „ReMa”, św. Marcina 5 (przy placu Hoovera). Tel. 44-07. 23094

Maszyny do bisania, liczenia, powielacza, numeratory, kalki maszynowa, woskówki, kupuje Centrala Maszyn i Przyborów biurowych Cz. Filipiak, Poznań, św. Marcina 32, tel. 88-19. 4-614

PARCELE
między ul. Przybyszewskiego i Szamotulską względnie okolicy Ostrogora kupuje.
Zgłoszenia telef. nr 96-67 lub of. „Par”, Ratajczaka 7 pod „5,903”. 25360

Kauczuk surowy kupuje każda ilość Firma Rekord po najwyższych cenach. Grunwaldzka 43a m. 14. 25851

Kamienice, wille, parcele, nawet wypalona, spiesznie kupuje „Union” Poznań, Rzeczypospolitej 4. 25502

Kamienice, wille, parcele, poszukuje Gruszczyński, Wawrzyńska 22, tel. 13-26. 25644

Kupie samochód małodziałowy i motocykl B.M.W. 350, w najlepszym stanie. Oferty szczegółowe „Głos Wlkp.” nr 25522.

Szkieł samolotowe, galalit, celuloid, ebonit i ceratę kupuję w każdej ilości. B. Gryniecki, Wrocławska 38, telefon 36-36. 24754

Dźwigary budowlane proste, kupuje T. Czajczyński, Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 5-617

Płyty tarczowe, taśmowe, heblarskie stolarskie, wyrównarki stolarskie, maszyny blaszarskie do wyrobu koła kupuje. Dom Handlowy „Okazja”, Grobla 1b. 25734

Do RWM 6-cylindrowego, 3-gaźnikowego, maszyna wysoko kompresyjna, poszukujemy tłoków oraz wkładów do korbowodów. Zgłoszenia tel. 27-42 wzgl. piśmienne do „Pap”, Poznań, Mielżyńskiego 8, pod nr 2248/47. 5-656

Woski, odpadki od świec zamienia na świece, kupuje, olejki, tuszcze kupuje Krotoszyńska Fabryka Wyrobów Wosk., Krotoszyn, Sienkiewicza nr 2a. 24155

Ławki, stoły używane kupuje. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25767.

Wille ogrodem lub gospodarstwo dobrej ziemi do 3 000 000.— poszukuje Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 25754

Torebki damską skórzaną, łyżeczki i ręczniki kupuje. Oferty „Głos Wlkp.” nr 25715.

Kupię przybory myśliwskie i naboje. Dr. Piżewski, Grunwaldzka 68, róg Słonecznej. 25712

WELNE
owczą surową stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i sztydej-kową. Płaci najwyższe ceny.
ŁÓDZKA HURTOWNIA ART. Włókienniczych, Poznań, M. Focha 16 w Hallu Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31.

„Aria” Artykuły biurowe, przybory szkolne, Poznań, Szkolna 10, tel. 25-47. Zakupujemy w każdej ilości papiery rysunkowe, kalkę techniczną i maszynową, przybory krosiarskie, cyrkle, taśmy do maszyn, ołówki, staniol i wszelkie papiery biurowe, maszynowe itp. 22378

Odpadki skóry wierzchniej kupuje Leon Kokot, Paderewskiego 11. 5-192

Kamienie, wille, parcel, gospodarstw, składów, poszukuje. Pijanowski, Pórwiejska 26. 25435

Samochodowe części, łożyska, nowe i używane, kupuje — T. Czajczyński, Dąbrowskiego 89, telefon 20-14. 5-619

Kupie maszyny kowalską do ształchowania szyn. — Adres wskaże „Głos Wlkp.” nr 5-661.

Szafa do rzeczy białą trzy częściową kupuje. Zgłoszenia: tel. 28-62. 25841

Kupie motocykl 350 ccm, stan dobry. Wiadomość: tel. 47-15. 25855

Kupie maszyny biurową i maszynę do liczenia. Al. Marcinkowskiego 16 m. 13. 25853

Kupie motocykl D.K.W. 125. Niecała 8 m. 6. 25852

MOTOCYKL
100—125, w pierwszorzędnym stanie, kupuje.
Zgłosz.: Chrzanowski pl. Wolności 2, przy kasie. 25664

Druty stalowe różnej grubości kupi Fa „Sprężyna”, Poznań, Skarbowska 21. 25849

Kupie młyn wodny, motor, lub parowy z małą gospodarką do 4 000 000, okolica obojejna, Goroński, Poznań, Świerczewskiego (Bukowska) 11, m. 14. 25496

Kupie spiesznie dom (wille) ewentualnie wypalony do 1 1/2 mil. Łaskawe oferty „Głos Wielkopolski” pod nr 25878.

Dziśowej książkę kucharską kupie. Niedziałkowskiego 25 m. 7. 25902

Druty i liny druciane, gwoździe, śruby, wszelkie wyroby żelazne kupuje M. Matuszewski Nast., Poznań, Marsz. Focha 32. 25900

Zamki meblowe i budowlane oraz wszelkie wyroby żelazne i metalowe kupuje M. Matuszewski Nast., Poznań, Marsz. Focha 32. 25899

Parcele
około 1000 m² blisko tramwaju kupie natychmiast.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Ratajczaka 7 pod „5,906”. 25891

Narzędzia do obróbki metali i drzewa oraz rolnicze kupuje M. Matuszewski Nast., Poznań, Marsz. Focha 32. 25898

Łódzką domową na prąd zmienny kupie. Biuro — Szewska 7. 25888

Futro sealowe albo żrebcowe, dobrym stanie, kupuje. Oferty „PAR”, Ratajczaka 7 pod „5,956”. 25883

Przypiecy ogumione 4-ro tonowe kupi „Ceglin”, Chodzież. 25870

Kupie wille lub dom w Poznaniu lub okolicy do 1 000 000.—. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25818.

Wózek ręczny 2 kołowy natchmiast. Twardy, Focha 39 m. 9. 25811

Boscha aparat do badania świec pod ciśnieniem, motory elektryczne 1,1 kw kupuje „Centrum” — Kamiński, Daszyńskiego 17. 25807

Setka — 125 ccm D.K.W. lub inny w dobrym stanie kupuje „Centrum” — Kamiński, Daszyńskiego 17. 25806

Roje kupuje. Adres wskaże „Głos Wlkp.” nr 25790.

Kupie dom — wille ogrodem miejscowości kapielowej wzgl. letniskowej wprost od właściciela. Oferty z podaniem ceny „Głos Wlkp.” nr 25777.

Woski, odpadki od świec zamienia na świece, kupuje, olejki, tuszcze kupuje Krotoszyńska Fabryka Wyrobów Wosk., Krotoszyn, Sienkiewicza nr 2a. 24155

Ławki, stoły używane kupuje. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25767.

Wille ogrodem lub gospodarstwo dobrej ziemi do 3 000 000.— poszukuje Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 25754

Torebki damską skórzaną, łyżeczki i ręczniki kupuje. Oferty „Głos Wlkp.” nr 25715.

Kupię przybory myśliwskie i naboje. Dr. Piżewski, Grunwaldzka 68, róg Słonecznej. 25712

Do B.M.W.
szesciocylindrowego, 3 gaźnikowego, maszyną wysoko kompresyjną, poszukujemy tłoków oraz wkładów do korbowodów. Zgłoszenia tel. 27-42, wzgl. piśmienne do „Pap”, Poznań, Mielżyńskiego 8 pod nr 2248/47. 5-655

Zamiana
Maszynę do szycia zamienię na aparat fotograficzny Lustrzankę lub Lecka. Oferty nr 1784: „Czytelnik”, Armii Czerwonej nr 1. 25626

Zamienię 1 pokój duży z balkonem, używaniem kuchni, w śródmieściu na 2 pokoje, dzielnicą obojejna (dopłata). Oferty „Gł. Wielkopolski” nr 25646.

Mieszkanie 3 pokoje kuchnią, łazienką, parter (łazarek), na podobne śródmieście. Adres wskaże „Głos Wlkp.” nr 25690.

Pokój, kuchnia, ubikacja suterenowa, łazarek, nadająca się na cichy warsztat, zamienię na pokój. Adres wskaże „Głos Wielkopolski” nr 25782.

Pokój sioneczny duży z używaniem kuchni zamienię na mniejsze. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25765.

Zamienię wózek na sportkę. Poznańska 37 m. 3. 25857

SILNIK
Opel-Olympia 1,3 kompletny na chodzie, nowy lub po generalnym remoncie kupie natychmiast.
Wiadomość: Tel. 40-94. 25335

Zamienię 2 pokoje frontowe, kuchnią, łazienką Dąbrowskiego na podobne najchętniej dzielnicą willewa. Oferty nr 1805 „Czytelnik” Armii Czerwonej 1. 25846

2 pokoje, kuchnią, łazienką, łazarek zamienię na podobne śródmieście, dopłace remont. Oferty „Głos Wlkp.” nr 25869.

Zamienię pokój, wejście z klatki schodowej, gaz na miejscu na 1 1/2, 2 kuchnię. Zwracam koszty remontu do 30 000 zł. Adres wskaże „Głos Wielkopolski” nr 25828.

Zamienię ze względu na biuro 2-pokojowe mieszkanie z przynależnościami, świeżo remontowane, w wili, okolica Ostrogora, na 2 1/2-pokojowe z przynależnościami w śródmieściu, jeżdżąc lub Łazarek, względnie 3-pokojowe, ewentualnie do dopłaty. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25817.

Pieniądz
Wspólnik 500 000.— do apteki w dużym mieście. Oferty „Głos Wlkp.” nr 25769.

Wspólnika z większą gotówką, mam plac z zabudowaniami na brzozi drzewna, dobrze położony Poznań. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25708.

Kierownik z gotówką (ca 300 000.—) do składu defekatorów w Poznaniu potrzebny. Warunki do omówienia. Oferty „PAR”, Ratajczaka 7 pod „5,994”. 25910

Wolne lokale
Oferta. Kto przyczyni się do wykończenia nowego domu wypalonego przez działania wojenne? Warunki według umowy, wzgl. oddam mieszkanie 3 pokoje i kuchnię. Adres wskaże „Głos Wielkopolski” nr 25595.

Skład spożywczy z przyległym mieszkaniem i towarami przy Dąbrowskiego odstąpi. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25590.

Pokój sioneczny 15 min. od tramwaju do wynajęcia. Informacja Piotra Wawrzyńska 22 m. 2. 25808

Lokal
ca 150 m² na wytwórnię lub przemysł wydzierżawie za zwrotem remontu. Adres wskaże „Głos Wielkopolski” nr 25773.

Garaz samochodowy przy kościelnej oddam w dzierżawę. Telefon 21-00. 25805

Skład blisko Rynku Łazarskiego dla obuwia — krawca, fryzjera odstąpi za 30 000.—. M. Focha 39 m. 4. 25798

Studenta na wspólny pokój. — Oferty „Głos Wlkp.” nr 25774.

Oddam lokal na kiosk, biuro lub warsztat, za zwrotem remontu. Adres wskaże „PAR”, Ratajczaka 7 pod „5,985”.

Szuka lokalu
Poszukuję mieszkania, 1 lub 2 pokoje z kuchnią z meblami. Oferty „Głos Wlkp.” nr 25582.

Studentka pracująca szuka pokoju możliwie okolica Łazarska, Jaży. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25819.

Łożyska kulkowe i rolkowe, kulki oraz rolki
w każdej ilości zakupu
Centrala Łożysk Kulkowych
Poznań
ul. Franc. Ratajczaka 15 (pod kinem „Apollo”) 5-424

Poszukuję pokoju lub 2 z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25591.

Garaż dla samochodu osobowego w okolicy Włdy poszukuję. Zgłosz.: Fabryczna 1, m. 3. 25542

Poszukuję 2 lub 3 pokoje kuchnią, łazienką. Remont zwroć. Of. „Gł. Wlkp.” nr 25560.

Mieszkanie 2—3-pokojowe za zwrotem kosztów remontu — możliwe śródmieście, spiesznie poszukuje. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25696.

Dwupokojowe mieszkanie. Koszty zwroć. Oferty „PAR”, Ratajczaka 7 pod „5,973”. 25897

Pokoju umeblowanego od czerwca poszukuje studentka. Najchętniej śródmieście, Grunwaldzkiej. Oferty „PAR”, Ratajczaka 7 pod „5,953”. 25882

Pokoju próżnego lub meblowanego szuka starszy pan. — Oferty „Głos Wlkp.” nr 25871.

Szukam pokoju dużego lub pokoju z kuchnią od gospodarza. Oferty „Głos Wlkp.” nr 25822.

Dzierżawy
Oddam w dzierżawę drogerię na prowincji. Adres wskaże „Głos Wielkop.” nr 25876.

Folwarczek 390, drugi 150 morgów dobrej ziemi dzierżawie. Kierejewski, Mogilno, Osiedle 5. 25758

Ogrodnictwo, aleje czeresniowe odstąpi. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 25720.

Zguby
Unieważniam skradzione papiery: kartę rejestracyjną RRU, kartę rowerową, legitymację PKP na nazwisko Leonard Lipowczyk. 25609

Unieważniam odcinek meldunku na nazwisko Barbara Krajewska, Jerzy Krajewski, Gorzów. 5-648

Zgubione tekę skórzaną przy przystanku autobusowym Wilczak — Naramowicka. Zwrot wynagrodzeniem. Dudka, Ugoiry 77a. 25695

Unieważniam kartę rejestracyjną na nazwisko Franciszek Czechy, wydaną przez RRU Szamoty. 5-649